

Studenci koreańscy przybyli na studia do Polski

WARSZAWA (PAP) W dniu 29 października br. przybyła na studia wyższe do Polski grupa 31 studentów koreańskich. Zgromadzona na dworcu młodzież akademicka i publiczność urządziła gorącą owację na cześć przybyłych studentów i walczącej Korei.

Siódmy powiat Wielkopolski zwolniony od miarek i odsypów

Wczoraj powiat poznański, jako siódmy w naszym województwie, zameldował o przekroczeniu granicy 90 proc. rocznego planu skupu zboża, a ci którzy wywiązali się ze świadczeń zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

Pomiędzy powiatami Chodzież, Czarnków, Międzychód, Nowy Tomyśl, Poznań, Rawicz i Trzcianka toczy się w tej chwili walka o najszybsze stuprocentowe wykonanie rocznego planu skupu. Prowadzi dotychczas Rawicz (93,5%). Najsłabiej przebiega skup zboża w powiatach kaliskim (51,9 proc. planu rocznego), kolskim, obornickim i tureckim. Roczny plan skupu ziemniaków, nabywanych za pośrednictwem CRS — wykonały już powiaty: Leszno — w 155,6 proc., Rawicz — w 150, Nowy Tomyśl — 124,7, Gostyń — 117, Poznań — 106,9, Szamotuły 103,9 i Kościan 102,6. Pozostaje w tyle Konin, który wykonał zaledwie 31,4 proc. planu, Oborniki — 41,6 proc., Koło, Turek, Trzcianka i Czarnków.

Miesięczny plan obowiązkowych dostaw mleka będzie przekroczony. Według ostatnich meldunków plan wojewódzki wykonany był w dniu 29. 10. w 98,4 procentach.

Jeśli chodzi o dostawę żywności — to w październiku zdecydowanie wysunął się na pierwsze miejsce powiat Koło, który planowy skup bydła, cieląt i owiec wykonał w 153,5 proc., drugie miejsce zajmuje pow. Oborniki, a ostatnie — Gostyń i Krotoszyn.

W październiku powstały 24 spółdzielnie produkcyjne

W październiku powstały w woj. poznańskim 24 nowe spółdzielnie produkcyjne typu Ib, II i III w następujących gromadach:

Gorzewo, Lulinek i Jaryszewo w pow. obornickim, Strzyżewice w pow. leszczyńskim, Kikowo i Gaj Mały w pow. szamotulskim, Zimna Woda w pow. gostyńskim, Ryglówek, Puszczykowo Zabornie, Wronecz, Klein, Milin i Bedlewo w pow. poznańskim, Folsztyn w pow. pilskim, Lesionka i Białeżyn w pow. międzychodzkiem, Tłoki w pow. wolsztyńskim, Grzybno i Brzostownia w pow. śremskim, Drożdżewice w pow. kościańskim, Darnowice w pow. kępińskim, Fabianowo w pow. jarocińskim oraz Baranowice i Krzewata w pow. kolskim.

Poza tym statuty spółdzielczycy podpisali w ostatnim tygodniu października chłopcy z dziesięciu dalszych gromad. Zarejestrowanie tych spółdzielni nastąpi w najbliższych dniach.

Wiele spółdzielni powstało na drodze zobowiązań chłopów, podejmowanych dla poparcia programu Frontu Narodowego. Na drodze tę wstępować będzie coraz więcej chłopów, świadomych tego, że przyczynia się do znacznego podniesienia poziomu gospodarki rolnej i wyrównania dysproporcji, istniejących obec-

Kilkanaście dalszych kopalń węgla wykonało przedterminowo plan październikowy

KATOWICE (PAP) W nocy z 29 na 30 i w ciągu 30 ubm. załogi dalszych 14 kopalń węgla kamiennego zameldowały o przedterminowej realizacji swych zadań wydobywczych na październik br.

Swe zwycięstwo produkcyjne, które pobudza do wzmagania wysiłków załogi kopalni, mających zaległości w

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, sobota 1 X 1952 r.

Nr 263 [2696]

Hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

MOSKWA (PAP)

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej następujące hasła:

Krażowniki angielskie w Zatoce Perskiej

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje z Teheranu:

Jak donoszą dzienniki irańskie „Keihan” i „Journal de Teheran”, trzy krażowniki angielskie wpłynęły w głąb Zatoki Perskiej i zarzucały kotwicę u wybrzeży Iraku.

Powołując się na koła dyplomatyczne w Teheranie, dzienniki twierdzą, że obecność tych krażowników ma na celu przeszkodzenie wywozowi irańskiej ropy naftowej przez amerykańskie i włoskie tankowce, które w najbliższym czasie powinny przybyć do Abadanu.

1. Niech żyje XXXV rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!

2. Niech żyje pokój między narodami! Precz z podżegaczami wojennymi!

3. Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów, walczących przeciwko imperialistycznym agresorom i podżegaczom do nowej wojny, o pokój, o demokrację, o socjalizm!

4. Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko imperialistycznym ciemnościom, o wolność i niezawisłość narodową!

5. Braterskie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, pomyślnie budujących socjalizm!

Niech żyje i krzepnie nierozdzielna przyjaźń i współpraca krajów ludowo-demokratycznych i Związku Radzieckiego!

6. Braterskie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, który osiągnął nowe sukcesy w budowie potężnego ludowo-demokratycznego państwa chińskiego!

Niech krzepnie i rozkwita wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — trwała ostoja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

7. Braterskie pozdrowienia dla bohaterstwa narodu koreańskiego, mężnie broniącego wolności i niezawisłości swej ojczyzny w walce przeciwko obcym najazdcom!

8. Pozdrowienia dla narodu niemieckiego, walczącego o jednolitą, niezawisłą, demokratyczną i miłą pokój Niemcy, o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego w interesie narodu niemieckiego i pokoju na całym świecie!

9. Pozdrowienia dla bratnich partii komunistycznych, które przewiodą walce narodów krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych o pokój, demokrację i socjalizm, o niezawisłość narodową!

10. Pozdrowienia dla patriotów Jugosławii, walczących o wyzwolenie swego kraju spod faszystowskiego jarzma kłiki Tito — Rankowicza i z niewoli imperialistycznej!

11. Pozdrowienia dla narodu japońskiego, mężnie walczącego przeciwko obecnej okupacji, o odrodzenie narodowe, o wolność i niezawisłość swej ojczyzny, o utrzymanie pokoju!

12. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

13. Ludu pracujący wszystkich krajów! Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca! Zacieśniajcie jednność narodów w walce o pokój, pomnażajcie i wzmacniajcie szeregi zwolenników pokoju!

14. Zwolennicy pokoju na całym świecie! Demaskujcie i udaremniajcie zbrodnicze plany imperialistycznych agresorów, nie pozwólcie podżegaczom wojennym omotać się.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rośnie ponadplanowa produkcja w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych w wielkopolskich zakładach pracy

Ogółem w Wartach Wyborczych dla uczczenia wyborów do Sejmu uczestniczyło ponad 73 000 robotników i pracowników z około 1100 zakładów pracy Wielkopolski.

Obecnie załogi zakładów produkcyjnych Wielkopolski, utrzymując maksymalną wydajność pracy z okresu pełnienia Wart Wyborczych, realizują nadal swe zobowiązania, walczą nie tylko o pełne wykonanie, ale i przekroczenie planów produkcyjnych na rok bieżący. Robotnicy, inżynierowie i technicy chcą w ten sposób wyrazić swe zadowolenie z wyborów do Sejmu, do którego weszli najlepsi przedstawiciele robotników i chłopów.

W „Stomilu” ponad 900 robotników, uczestniczących w Wartach Wyborczych, kończy realizację zobowiązań, które przyniosą dodatkową produkcję o wartości przeszło 395 000 zł. Załoga „Stomilu” wykonała już swoje zobowiązanie w około 95 proc., co dało nie tylko dodatkową produkcję, ale i duże oszczędności. Dzięki tym sukcesom załoga „Stomilu” nadrobi zaległości z ubiegłych miesięcy, spowodowane spóźnionymi dostawami surowców.

W ponad 80 proc. wykonali już swoje zobowiązania włókniarze województwa poznańskiego. Ogółem zobowiązali się oni wyprodukować dodatkowo około 133 000 kg przędzy i 194 752 metry tkanin, o ogólnej wartości 2 349 546 zł. Dotychczas wykonali swe zobowiązania na sumę ponad 1 713 000 zł. Przetwarzają robotnicy Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu, których zobowiązania dały dodatkową produkcję o wartości ponad 733 000 zł. Dodatkową

Zadania Francuskiej Partii Komunistycznej po XIX Zjeździe KPZR Wielki wiec w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W Paryżu w sali Mutualité odbył się wielki wiec zorganizowany przez Francuską Partię Komunistyczną.

Zebrani na wiecu wysłuchali z uwagą przemówienia sekretarza Komitetu Centralnego FPK A. Lecoeur, jednego z członków delegacji francuskiej na XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Po omówieniu obrad XIX Zjazdu i jego historycznego znaczenia Lecoeur omówił zadania FPK.

Mówca stwierdził, iż w arsenale środków walki, którymi dysponuje reakcja przeciwko partii komunistycznej i wszystkim uczciwym patriotom, nie na ostatnim planie było i jest oszczerce oskarżanie ich o brak patriotyzmu. Tej broni usiłowali już używać wrogowie narodu francuskiego — sojusznicy Hitlera, Pétain, Laval, Bonnet i inni zdradcy ojczyzny w swej walce przeciwko ruchowi oporu, na czele którego stali komuniści.

Doświadczenie wszystkich narodów dowiodło — podkreślił Lecoeur, iż w chwili gdy trzeba było nie w słowach lecz w czynach bronić ojczyzny, o honor i wolność swego kraju walczący przyjaciele Związku Radzieckiego. I na odwrót, ci którzy występowali przeciwko Związkowi Radzieckiemu, zdradzali również swój kraj...

Lecoeur wezwał do jeszcze energiczniejszego demaskowania przed robotnikami — socjalistami oszczerczej kampanii wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko niezawisłości narodowej swych krajów, przeciwko jednoci klasy robot-

niczej, kampanii, którą prowadzi prawicowi przywódcy socjalistyczni na zlecenie swych amerykańskich mocodawców.

Lecoeur zaznaczył, iż komuniści, broniąc interesów narodowych walczą będą przeciwko amerykańskiej okupacji, tak jak walczili przeciwko okupacji hitlerowskiej. Następnie Lecoeur podkreślił konieczność stworzenia i umocnienia wokół francuskiej klasy robotniczej i jej partii komunistycznej zjednoczonego frontu walki o niezawisłość narodową kraju i o pokój.

W Japonii powstał nowy reakcyjny rząd Joszidy

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Tokio:

W dniu 24 października br. utworzony został w Tokio nowy czwarty z kolei rząd Joszidy.

Jak wskazuje radio japońskie, nowy gabinet Joszidy składa się prawie całkowicie z członków partii liberalnej, najbardziej reakcyjnej partii politycznej w Japonii, na czele której stoi sam Joszida. Prawie połowa składu nowego japońskiego gabinetu to osoby, które w przeszłości zostały usunięte z życia politycznego za współpracę z militarystami japońskimi podczas wojny.

Włoskie partie opozycyjne występują przeciwko reakcyjnemu projektowi ordynacji wyborczej

RZYM (PAP)

Jak donosi włoska prasa demokratyczna, dnia 28 ubm. odbyła się konferencja kierownictwa grup parlamentarnych: komunistycznej, socjalistycznej i innych grup demokratycznych. Na konferencji tej omawiano rządowy projekt reformy ordynacji wyborczej.

Kierownictwo demokratycznych grup parlamentarnych wydało po konferencji wspólny komunikat, który stwierdza, że deputowani i senatorzy opozycji wystąpią wkrótce na zebraniach i wiecach w celu poinformowania społeczeństwa o politycznym i społecznym zna-

czeniu projektu nowej ordynacji wyborczej, będącej aktem poważnego naruszenia konstytucyjnych praw obywateli i zamachem na swobody demokratyczne.

Trygve Lie agentem FBI

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi korespondent waszyngtoński dziennika „New York Times”, rzecznik departamentu stanu przyznał, iż między rządem Stanów Zjednoczonych a sekretarzem generalnym ONZ Trygve Lie istnieje poufne porozumienie w sprawie „oczyszczenia sekretariatu ONZ z elementów komunistycznych”.

Według oświadczenia tegoż rzecznika, Trygve Lie zajmując się „sprawdzeniem lojalności” tych obywateli amerykańskich, którzy pracują już w sekretariacie, względnie ubiegają się o pracę, a co do których istnieje podejrzenie, iż sympatyzują z komunistami.

UWAGA Czytelnicy!

W dniu jutrzejszym „GŁOS WIELKOPOLSKI” wraz z dodatkiem NOWY ŚWIAT przyniesie m. innymi następujące ciekawe artykuły:

- Nowe spojrzenie na początki państwa polskiego
- „O rasiźmie”
- „Powinniście z sobą porozmawiać”
- Kolumna humoru i satyry

Fakty całkowicie demaskują haniebną politykę amerykańskich imperialistów w Korei

Przemówienie min. Wyszyńskiego na VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego N. Z.

NOWY JORK (PAP)

Dnia 29 października szef delegacji radzieckiej na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wygłosił w Komisji Politycznej przemówienie poświęcone kwestii koreańskiej.

Wszystkie milujące pokój narody, wszyscy postępowi ludzie na całym świecie — oświadczył na wstępie minister Wyszyński — zainteresowani są zakończeniem wojny w Korei i w zawarciu rozejmu. Potężny ruch ludowy w wielu krajach w obronie pokoju związany jest bezpośrednio z walką o zaprzestanie wojny w Korei, o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Zgodnie z tym kategorycznym żądaniem wielu milionów ludzi, opowiadających się przeciwko wojnie i za pokojem, delegacja polska już na samym początku bieżącej sesji Zgromadzenia zgłosiła propozycję, wśród których pierwsze miejsce zajmuje sprawa Korei. Delegacja polska, poparta przez delegację Związku Radzieckiego i delegację szeregu innych krajów, domagała się, aby jej propozycje, w tym również propozycja dotycząca Korei, zostały umieszczone na pierwszym miejscu i rozpatrzone przez Komisję Polityczną w pierwszej kolejności.

Propozycja ta spotkała się z zupełnie nieuzasadnionym sprzeciwem ze strony niektórych delegacji, głównie ze strony delegacji krajów uczestniczących w bloku atlantyckim, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, i nie została przyjęta. Na pierwszym miejscu umieszczono raport komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, jakkolwiek od początku było jasne, że sprawy tej nie można rozpatrywać w oderwaniu od całego problemu koreańskiego, tj. od sprawy wojny i pokoju w Korei.

Nawiązując do blisko 3-godzinnego przemówienia Achesona w Komisji Politycznej w dniu 24 października, minister Wyszyński stwierdza, że sekretarz stanu USA nie wspominał w ogóle o raporcie komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, jakkolwiek sprawa ta była pierwszym punktem porządku dziennego, a cała swą uwagę skoncentrował na historii problemu koreańskiego od jego powstania aż do chwili obecnej. Pan Acheson postawił przed sobą zadanie wyczerpującego rozpatrzenia całego zagadnienia koreańskiego, rozwoju tego zagadnienia oraz roli ONZ w wydarzeniach koreańskich w ciągu ostatnich lat. Wielkie to i odpowiedzialne zadanie można było rozwiązać tylko przy przestrzeganiu warunków, które pan Acheson uznał jednak za właściwe zlekceważyć. Warunki te polegały na obiektywnym przedstawieniu faktów, na przestrzeganiu prawdy historycznej, której nie można pogodzić z dowolnym traktowaniem faktów, a tym bardziej z fałszowaniem faktów.

Pan Acheson — oświadcza minister Wyszyński — poszedł inną drogą, dowolnie przedstawiając fakty, popełniając rażące błędy nie cofając się przed jawnym wypaczeniem faktów.

Swą opowieść pan Acheson rozpoczął od kaskadycznej konferencji przedstawicieli USA, Anglii i Chin w grudniu 1943 roku, na której uchwalono deklarację o Korei: do deklaracji tej przyłączył się później Związek Radziecki. Wspominał on o moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Anglii, która odbywała się w dniach 16—26 grudnia 1945 roku i na której osiągnięto porozumienie w sprawie Korei. Na konferencji tej powzięto ważną uchwałę, przewidującą współdziałanie przy tworzeniu tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego i w tym celu powołano wspólną komisję, złożoną z przedstawicieli wojsk amerykańskich w Korei południowej oraz doświadczonego wojska radzieckiego w Korei północnej.

Należy stwierdzić — oświadcza minister Wyszyński — że pan Acheson nie przedstawił wysiłków w Komisji Politycznej, aby wypaczyć fakty, dotyczące działalności Komisji i obrad konferencji moskiewskiej.

W rzeczywistości sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej, niż przedstawił to pan Acheson.

Na posiedzeniu Komisji — ciągnął dalej minister Wyszyński — delegacja radziecka podkreślała, że najpilniejszym zadaniem nie jest, jak to proponowali przedstawiciele USA, utworzenie aparatu administracji cywilnej w Korei południowej, która zarządzała ekonomiką Korei, lecz zorganizowanie tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego, od czego uporczywie odstępowały się Stany Zjednoczone.

Konferencja moskiewska natomiast uznała za konieczne utworzenie tymczasowego rządu koreańskiego i powołała do współdziałania w tej ważnej sprawie wspólną komisję radziecko-amerykańską.

Minister Wyszyński stwierdza, że delegacja amerykańska we wspólnej komisji radziecko-amerykańskiej usiłowała wciągnąć do rzędu rzekomo „demokratycznych” partii przede wszystkim partię obozu Li Syn-mana oraz drobne ugrupowania, nie cieszące się w kraju autorytetem i reprezentujące elitarne, reakcyjne nastroje koła Korei południowej. Jednocześnie delegacja amerykańska usiłowała skreślić z listy prawdziwie demokratycznych partii szereg wielkich organizacji demokratycznych Korei południowej, jak Ogólnokoreańska Konfederacja Pracy, Ogólnokoreański Związek Chłopów, Ogólnokoreański Związek Młodzieży, liczących miliony członków.

Rząd amerykański — ciągnął dalej minister Wyszyński — nie tylko usuwał z listy partii i organizacji demokra-

tycznych wszystkie partie i organizacje, które mu nie odpowiadały, a które rzeczywiście były demokratyczne, lecz podjął również kampanię represji przeciwko prawdziwie demokratycznym partiom i organizacjom Korei południowej, które popierały uchwałę konferencji moskiewskiej i uchwały wspólnej komisji. Przytaczając liczne wypadki aresztowania przez władze amerykańskie w roku 1947 demokratycznych działaczy Korei południowej, minister Wyszyński stwierdza:

— Jest rzeczą zrozumiałą, że delegacja radziecka we wspólnej komisji nie mogła się pogodzić z takim stanem rzeczy i zażądała od delegacji amerykańskiej podjęcia niezwłocznych kroków w celu przywrócenia normalnych warunków, umożliwiających istnienie i działalność demokratycznych organizacji i partii Korei południowej oraz prace wspólnej komisji radziecko-amerykańskiej.

W dalszej części swego przemówienia minister Wyszyński oświadczył, że rząd radziecki już wówczas, w r. 1947 zaproponował cały szereg posunięć w celu uregulowania kwestii koreańskiej. Jednocześnie rząd radziecki zaproponował wznowienie pracy wspólnej komisji radziecko-amerykańskiej, która najpóźniej do lipca-sierpnia 1947 roku winna przedstawić rządowi ZSRR i USA swe zlecenia w sprawie utworzenia tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego.

Propozycje te zostały odrzucone przez delegację amerykańską.

Tak przedstawiała się sprawa w chwili, gdy rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zerwać współpracę z Związkiem Radzieckim w sprawie koreańskiej i prowadzić jeszcze bardziej zdecydowanie akcję, zmierzającą do pogłębienia podziału Korei i do realizacji swych agresywnych planów. To właśnie stało się przyczyną wy-

sunięcia zagadnienia koreańskiego w Zgromadzeniu Ogólnym wbrew międzynarodowym porozumieniom, dotyczącym Korei.

Znaczną część swego przemówienia poświęcił p. Acheson próbom oskarżenia północnych Koreańczyków, a jednocześnie i Związku Radzieckiego o rzekome prowadzenie w Korei południowej roboty dywersyjnej, zmierzającej do obalenia rządu Li Syn-mana. Pan Acheson usiłował odwrócić uwagę opinii publicznej od antydemokratycznych metod, używanych przez Stany Zjednoczone w Korei południowej, od faktu, że polityka amerykańska opiera się tam na najbardziej reakcyjnej klasie — na wielkich feudalnych obszarach, którzy byli ostoją japońskiego panowania kolonialnego i którzy przez długie lata grabili naród koreański pod osłoną bagnetów japońskich.

Ze wszystkimi tymi panami, którzy jawnie współpracowali z okupantami japońskimi, władze amerykańskie utrzymują jak najściślejsze kontakty. Przy pomocy tego tzw. „rządu”, monopolści amerykańscy zagarniają bogactwa naturalne Korei południowej: wolfram, molibden oraz inne metale, niezbędne dla przemysłu zbrojowego, oraz osiągają olbrzymie zyski.

Jednocześnie pogarsza się w sposób katastrofalny sytuacja chłopów i całej ludności pracującej Korei południowej. Wzrasta nieustannie ilość bezrobotnych, sięgając bez mała liczby trzech milionów. W okresie od 1944 do 1947 roku zbiory ryżu zmniejszyły się o przeszło 30 proc. i o tyleż zmniejszyła się w Korei południowej powierzchnia zasiewów. Korea południowa cierpi chronicznie na brak żywności, a ludność jej jest skazana na głód i nędzę.

Natomiast zyski kolonizatorów i dochody obszarników rosną nieustannie. Zamalowali z trzaskiem program tzw. „stabilizacji gospodarczej”, który władze amerykańskie usiłowały wprowadzić w ży-

wie w pierwszej połowie 1950 roku. Korupcja i łapownictwo przeżerają cały aparat rządowy Li Syn-mana.

O tym wszystkim p. Acheson wolał nie wspominać, ponieważ tego rodzaju fakty, zarejestrowane nawet przez komisję ONZ zdemaskowałyby cały fałsz tego co sekretarz stanu USA mówił na temat Korei i uniemożliwiłyby mu wychwalanie reżimu li synmanowskiego oraz ukrycie przed opinią publiczną ogromu szkód wyrządzonych narodowi koreańskiemu przez reżim li synmanowski, panoszący się pod protektorem władz amerykańskich.

Pana Achesona zadowalała jednak w zupełności stosunki polityczne panujące w Korei południowej. Nawet tak posłuszna wobec USA komisja, jak komisja ONZ dla spraw Korei nie mogła ukryć faktów, demaskujących reżim li synmanowski, jako reżim notorycznie reakcyjny i prawdziwie faszystowski.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Wyszyński przypomniał różne wojownicze oświadczenia Li Syn-mana i innych polityków południowo — koreańskich, składane na krótko przed ich napadami na Koreę północną.

Minister Wyszyński stwierdził następnie, że przed wybuchem wojny koreańskiej wszystkie incydenty zbrojne w strefie 38 równoleżnika rozpoczynały się ze strony Korei południowej.

Sprawa agresji w Korei — podkreślił minister Wyszyński — stała już na porządku dziennym V sesji Zgromadzenia Ogólnego w 1950 roku, kiedy delegacja amerykańska próbowała zaprzeczyć faktowi agresji amerykańskiej z udziałem rządu li synmanowskiego. Już wtedy ta próba doznała zupełnego fiaska. Dowody przedstawione przez delegację radziecką zdemaskowały całą kłamliwą grę Stanów Zjednoczonych, które oskarżając o dokonanie agresji rząd Korei północnej, usiłowały zamaskować swoją własną agresję. Już wtedy

wykazaliśmy, jak rząd Li Syn-mana i jego przyjaciele amerykańscy przygotowywali napad na północną Koreę. Przedstawiliśmy bezsporne dowody, które dotychczas nie zostały obalone.

Jest rzeczą jasną, że Li Syn-man i jego poplecznicy nie ośmieliliby się nigdy mówić o otwarciu o swych zamiarach zaatakowania Korei północnej, gdyby koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie popierały tych agresywnych zamiarów.

To wszystko więc co powiedział tu p. Acheson w sprawie agresji z północy nie zasługuje na uwagę. Ani jeden z faktów potwierdzających bezwzględnie agresję z północy nie został obalony, żadnego dowodu swojej wersji departament stanu nie przedstawił. Panowie z departamentu stanu mogli się zdobyć jedynie na czczą deklarację oklepanych frazesów. Powtarzając automatycznie wciąż ten sam frazes o agresji z Korei północnej, powołują się oni na uchwałę Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca.

Na jakich właściwie danych opierała się Rada Bezpieczeństwa? Wiadomo, że pierwszym źródłem informacji Rady Bezpieczeństwa o wydarzeniach na granicy Korei północnej i południowej — był rząd południowo-koreański, który doniósł, że północno — koreańskie siły zbrojne zaatakowały rzekomo niektóre punkty na półwyspie Ongdin i wysadziły desant na północ i na południe od Kannym, posuwając się w kierunku Seulu.

Komisja ONZ sama żądała informacji o wydarzeniach na granicy Korei północnej i południowej wówczas nie posiadała, ponieważ obserwatorzy z ramienia tej Komisji wrócili z podróży nad granicę do Seulu 23 czerwca 1950 roku, a treść swego sprawozdania o tej podróży przedstawili Komisji dopiero na posiedzeniu, które odbyło się w Seulu 26 czerwca 1950 roku, po czym Komisja przesała swoją depeszę do ONZ.

Fakty te wystarczają, by uznać za rzecz bezwzględnie stwierdzoną, że Rada Bezpieczeństwa nie rozporządzała żadnymi obiektywnymi, pochodzącymi z bezstronnych źródeł informacjami o tym, co wydarzyło się o świcie 25 czerwca 1950 roku w Korei. Wobec tego Rada Bezpieczeństwa nie miała prawa twierdzić, jakoby pierwsze wtargnięcie do południowej Korei siły zbrojne z Korei północnej i nie miała prawa podejmować swojej uchwały w tej sprawie. Mimo to Rada Bezpieczeństwa pod naciskiem głównie Stanów Zjednoczonych pospieszyła z powzięciem uchwały, która usiłuje się teraz przedstawić jako uchwałę określającą rzeczywistego agresora.

Wojna w Korei była potrzebna kapitalistom amerykańskim, którzy z trwogą i przerażeniem obserwowali oznaki zbliżającego się kryzysu ekonomicznego i pokładali wielkie nadzieje w odpowiednim nowym bodźcu dla podtrzymania upadającej gospodarki USA. Bodziec ten zjawiał się właśnie w postaci wojny koreańskiej, która przyniosła nie tylko grozę i śmierć setek tysięcy ludzi, lecz również strumień zamówień wojennych i bogate zyski handlarzom śmierci.

Gdyby nie wybuchła wojna w Korei, musiałyby ona wybuchnąć w którymkolwiek innym punkcie świata, jak przyznawali to nieraz organizatorzy i inspiratorzy interwencji koreańskiej.

Oto korzenie wojny w Korei, oto jej geneza, oto fakty, których nie da się obalić ani za pomocą retoryki prawniczej, ani kruczkami adwokackimi.

(Ciąg dalszy przemówienia podamy w numerze jutrojszym.)

Hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

(Dokończenie ze str. 1)

cia kłamstw mas ludowych i wciągnąć ich do nowej wojny światowej!

15. Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami!

16. Chwała armii radzieckiej i marynarce wojennej, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

17. Żołnierze radzieccy! Poglębiajcie nieustannie swą wiedzę wojskową i polityczną, doskonalcie swój kunszt wojny! Nieustannie umacniajcie potęgę obronną państwa socjalistycznego!

18. Niech żyją radzieccy żołnierze ochrony pogranicza — strzegący czujnie świętych granic naszej socjalistycznej ojczyzny!

Następne hasła KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wzywają masy pracujące do rozszerzenia współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie i przekroczenie piętego planu pięcioletniego. Walczcie — głosi hasła KC KPZR — o nowy, potężny rozwój gospodarki narodowej, o wzrost dobrobytu i kultury narodu, o dalsze umocnienie potęgi Państwa Radzieckiego!

Hasła KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zwracają się dalej z apelem do mas pracujących ZSRR o wniesienie nowego wkładu w dzieło budowy komunizmu przez pomyślną realizację wielkich budowli — elektrowni wodnych, kanałów i systemów nawadniających, o zwiększenie i ulepszenie produkcji we wszystkich dziedzinach przemysłu, o dalsze rozwinięcie mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych. Pracowników rolnictwa wzywają hasła KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do podniesienia urodzajności wszystkich roślin uprawnych, do rozwijania hodowli zwierząt gospodarskich przy równoczesnym znacznym wzroście ich produktywności. KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wzywa do stworzenia mocnej podstawy dla wszystkich i trwałych urodzajów. Hasła mobilizują następnie pracowników handlu do dalszego rozszerzenia handlu artykułami spożywczymi i przemysłowymi w mieście i na wsi, oraz pracowników instytucji państwowych do wzmocnienia dyscypliny państwowej i do troskliwego zapobiegania potrzeb mas pracujących. Pracowników instytucji naukowych, literatury, sztuki, filmu, oświaty

wzywa KC KPZR do podniesienia poziomu swej twórczości i pracy.

Końcowe hasła KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego brzmią:

55. Radzieckie związki zawodowe! Rozwijajcie na szerszą skalę współzawodnictwo socjalistyczne o wykonanie i przekroczenie piętego planu pięcioletniego! Rozpowszechniajcie doświadczenia nowatorów produkcji! Przejawiajcie nieustanną troskę o dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia robotników i urzędników!

Niech żyją radzieckie związki zawodowe — szkoła komunizmu!

60. Kobiety radzieckie! Walczcie o dalszy rozkwit ekonomiki i kultury naszej wielkiej ojczyzny!

Niech żyją kobiety radzieckie — aktywni budowniczowie komunizmu!

61. Niech żyje leninowski-stalinowski Komsomół — produjący oddział młodych budowniczych komunizmu, aktywny pomocnik i rezerwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego!

62. Radzieccy chłopcy i dziewczęta! Przyswajajcie sobie naukę, technikę i kulturę! Bądźcie wytrwali i odważni, gotowi do pokonania wszelkich trudności! Pomnażajcie swą pracę osiągnięcia narodu radzieckiego w budowie komunizmu!

Niech żyje nasza wspaniała młodzież radziecka!

63. Pionierzy i uczniowie! Uporczywie i wytrwale przyswajajcie sobie wiedzę! Osiągajcie sukcesy w nauce, pracy i działalności społecznej! Wyrastajcie na wiernych leninowców, oddanych synów naszej wielkiej ojczyzny!

64. Komuniści i komsomolcy! Kroczcie w pierwszych szeregach bojowników o wykonanie i przekroczenie piętego planu pięcioletniego, o zbudowanie komunizmu w ZSRR!

65. Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezwyciężona ostoja pokoju na całym świecie!

66. Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wielka partia Lenina — Stalina, promotor i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

67. Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Kesselring
ma pragnienie...

Były marszałek lotnictwa hitlerowskiego Kesselring — zwolniony ostatnio z więzienia — udzielił wywiadu gazecie zachodnio-niemieckiej „A-bend-Post”.

Wypowiadając się na temat swych planów na przyszłość, czołowy zbrodniarz wojenny zauważył m. in.: „Moja przyszłość związana jest z przeszłością. Obecny mój uciążliwy cel — to „możliwość zobaczenia świata znowu z góry”.

Jak wyobrażają sobie wszyscy zbrodniarze wojenni „oglądanie świata z góry” — o tym wszyscy dobrze wiemy. Szalejąca pożoga wojenna oraz ruiny miast przedstawiają dla ich oczu „widok niezwykle miły” — jak wyraził się niegdyś pierwszy kat Korei gen. Mac Arthur.

Pod tym względem mają oni równe upodobania. Zarówno generałowie spod znaku złamanego krzyża co i spod znaku dolara.

Naród zadecydował
- naród zwyciężył

Prof. dr Józef Janicki

prorektor WSR

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej skończone, ale mobilizacja sił do wykonania wielkiego programu Frontu Narodowego trwa dalej.

W czasie kampanii wyborczej ujawniły się ogromne siły świadomych, ofiarnych bojowników sprawy Frontu Narodowego, wyrosła potężna armia agitatorów programu wielkości naszej Ojczyzny. Skonsolidowała się jedność działania wszystkich Polaków przeciwko tym, którzy chcieliby widzieć naszą Ojczyznę słabą i bezbronną, przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym.

Wielkie zwycięstwo odniesione przez Front Narodowy, przez partyjnych i bezpartyjnych, nie może wywołać nastrojów uspokojenia ani osłabić czujności. Wróg nie śmiał zakłócić powagi i spokoju dnia wyborów, ale, nie ludźmy się, wróg nie zrezygnował z walki. I dlatego nie możemy demobilizować naszych sił.

Program wyborczy Frontu Narodowego nie jest czymś przemijającym, wyrósł on z walki o odbudowę gospodarki naszej Ojczyzny, wyrósł w toku walki o zbudowanie podstaw socjalizmu. Wybory sformułowały wartość Frontu Narodowego, wzmocniły siły klasy robotniczej o wykonanie planów produkcyjnych, zmobilizowały pracujące chłopstwo do wykonania obowiązków wobec Ojczyzny.

Sumienna praca agitatorów, którzy zetknęli się z wieloma zagadnieniami bytowymi i zbadali je na miejscu, dała materiał do wnikliwej oceny tych lub owych błędów, których usunięcie jeszcze bardziej wzmocni więź społeczeństwa z jego przedstawicielstwem.

„Front Narodowy — uczy Prezydent Bierut — oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującą inteligencją przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzejmienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.”

Wybory były wspaniałą manifestacją naszej siły i gotowości obrony naszych granic nad Odrą i Nysą. Wykazały one naszemu śmiertelnemu wrogowi — imperializmowi amerykańskiemu i odwetowcom bonniskim naszą zwartość wewnętrzną.

Zaludniając i zagospodarowując nasze Ziemie Odzyskane wykazaliśmy, że mamy jedno zdanie i jedną wolę. Gdy chodzi o obronę naszych granic milkną wszystkie dyskusje, a występują zwarte szeregi Frontu Narodowego.

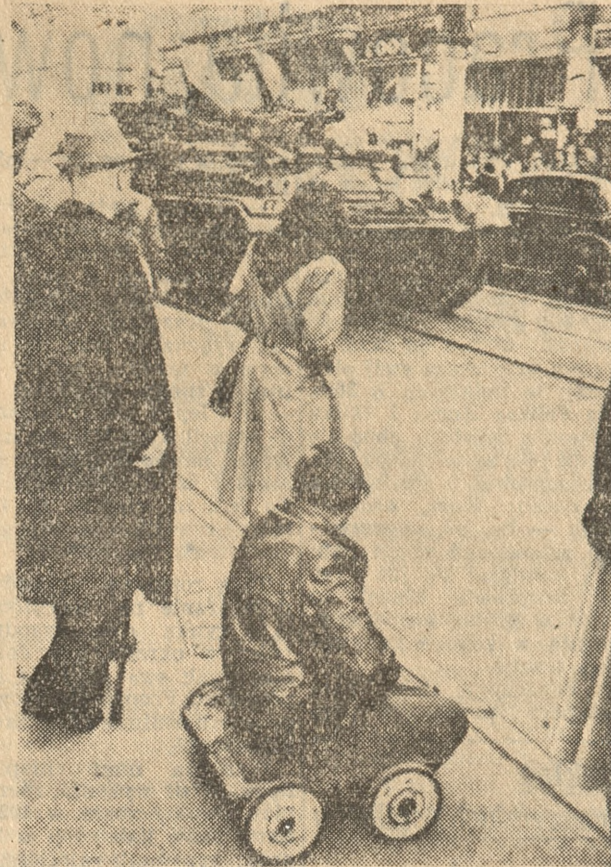
*

Wybrani przez nas najlepsi przedstawiciele narodu będą z nami w stałym kontakcie. Będziemy ich informować o naszych potrzebach i we współpracy tej wykuwać nowe wartości gospodarcze i kulturalne.

Nauka, której jestem pracownikiem, otwiera nieograniczone możliwości do wyko-

rzystania niezliczonych bogactw naszej Ojczyzny. Potrzebne tu jest pogłębienie i rozszerzenie współpracy nauki z produkcją, a głównie inżynierów z robotnikami, uczonych z rolnikami. Chodzi o szybkie i śmiało wprowadzenie do praktyki produkcyjnej wyników prac naukowo-badawczych. Ta jedność nauki i praktyki, która leży u podstaw nauki Stalina wpływa na podstawowych zasad radzieckiej struktury społecznej, gdzie różnica między pracą fizyczną a umysłową zanika. My, pracownicy nauki jesteśmy dumni, że możemy wziąć udział w wielkiej twórczej pracy naszego świata, pracy — wszystkich ludzi dobrej woli.

Praca wokół realizacji hasła Frontu Narodowego trwa.



Fot. — CAF

Inwalida wojenny przyglądający się defiladzie czołgów na ulicach Frankfurtu n. Menem — to widome przypomnienie skutków wojny, wywołanej przez agresorów imperialistycznych.

PODŻEGACZE
O SOBIE

WIELE RZECZY można odmówić pani Roosevelt, tylko nie można jej odmówić znajomości amerykańskiego świata politycznego. Potwierdza to wywiad, którego udzieliła przedstawicielce tygodnika francuskiego „La Tribune des Nations”.

W wywiadzie tym powiedziała m. in.:

„Oświadczył mi pan, że opinia europejska przywiązuje dużą wagę do deklaracji Eisenhowera, dotyczącej „odparcia” komunistów. Trzeba być ostrożnym: republikanie, w razie dojścia do władzy, nie uczynią wszystkiego, co dziś deklarują. Tak więc Eisenhower oświadczył, iż ma zamiar wycofać wojska amerykańskie z Korei i pozostawić Azjatów samym sobie. Są to deklaracje wyborcze, bardzo platoniczne. Jest rzeczą pewną, że naród amerykański jest rozgorzcony tą wojną i uważa, iż istnieją zbyt wielkie dysproporcje między wysiłkiem ludzkim, ponoszonym przez rodziny amerykańskie, a osiągniętymi rezultatami. Codziennie otrzymuję stosy listów od matek żołnierzy, zapytujących mnie, czy cała ta sprawa skończy się niebawem.”

W oświadczeniu tym, o bok cynizmu na temat dysproporcji i sukcesów, przejawia się jednak prawda o nastrojach wśród rodzin amerykańskich. Są one rozgorzcone nie tyle tym, że generał Clark nie może złupić Phenianu, tak jak Mac Arthur złupił Seul, lecz tym, że

każdy tydzień przynosi śmierć i kalectwo setek młodych Amerykanów, a najazd koreański wzmaga w całym świecie coraz większą falę nienawiści do agresorów.

Eisenhower wyczuwa te nastroje i na wiecu przedwyborczym w Providence (Rhode Island) przyrzekł wyborcom, iż wojska amerykańskie w Korei zostaną... zastąpione lisynmanowskimi.

Są to „deklaracje platoniczne”, gdyż jak to wiemy od dawna, a co świeżo potwierdziła pani Roosevelt, kandydaci amerykańscy nie biorą na serio swych obietnic przedwyborczych.

W każdym razie Truman natychmiast wykorzystał tę deklarację i nazwał Eisenhowera człowiekiem „nieodpowiedzialnym i godnym pogardy, gdyż podszyca on fałszywe nadzieje u matek amerykańskich w tym celu, aby zebrać parę głosów, mimo iż wie, że nie możemy wycofać teraz naszych wojsk z Korei”.

Tak więc jeden podżegacz wojenny zdarł maskę „pokojową” z twarzy innego podżegacza wojennego. A narodowi amerykańskiemu pragnącemu pokoju, dano „wolny wybór” między dwoma podżegaczami do wojny.

GROT

Wystawa w Muzeum Archeologicznym
— mówi o rozwoju społeczeństwa pierwotnego

Muzeum Archeologiczne w Poznaniu urządziło u siebie nową stałą wystawę. Na wstępie zwraca uwagę wielka tablica pogładowa, zawierająca chronologię pradziejów Polski w zestawieniu z kulturą starożytnego Wschodu, Grecji, Rzymu. Równocześnie ukazano w gablocie rozwój podstawowego narzędzia produkcji — siekiery.

O najdawniejszych początkach kultury w Europie możemy się dowiedzieć, oglądając szereg eksponatów, pokazujących pracę i życie człowieka w epoce kamiennej. Wystawa podkreśla znaczenie wynalazków materialnych (ogień, narzędzia pracy), a także pierwsze przejawy twórczości artystycznej. Zaciekawiają najstarsze zabytki z obszaru Wielkopolski, jak: krzemienne skrobacze i rylice, czy kościane sztylty i szydła.

Przełomem w rozwoju społeczeństwa było zainteresowanie się rolnictwem i hodowlą bydła. W związku z tym pojawiały się pierwsze wynalazki w dziedzinie tkactwa i garncarstwa. Makietą zaś wnętrza przedhistorycznej kopalni i rysunkowe odtworzenie pierwszych kilofów dają nam pojęcie o pierwotnym górnictwie.

Następnie wystawa przedstawia wynalazek brzozy i pierwotną wymianę towarów. Osobna gablota poświęcona jest przemianom ustrojowym. Widzimy naprzód rekonstrukcję wielorodzinnego domu, zamieszkiwanego przez wspólnotę rodową, a następnie dom — już jako wyodrębniający się mały rodzinny. Odpowiednie plany ilustrują przewagę kobiety w gospodarce (matriarchat), a następnie przewagę mężczyzny (patriarchat).

Ok. r. 1300 przed n. e. powstała w dorzeczu Odry z kultur miejscowych — tzw. „kultura łużycka”, z której to pnia wyrosła znaczna część ludności słowiańskiej. Ci Prasłowianie przeważnie palili zwłoki swoich zmarłych, podobnie jak to później czynili Słowianie. Rysunek uzmawia nam taką scenę przedhistoryczną, jak również obalona urna, z której wysypują się spopielone kości. Powstanie małej rodziny jest równoznaczne z rozluźnianiem się więzi wspólnoty rodowej. Ale jeszcze domy jednorodzinne kryte były wspólnym dachem — w grodzie biskupińskim.

Przechodzimy do Słowian historycznych, zwanych w starych zapisach „Wenedami”. Poznajemy ich kulturę materialną i duchową. Śledzimy rozwój pierwszych państwowości słowiańskich wraz z początkami państwa polskiego. Średniowieczne drzeworyty obrazują nam trud ludności pracującej. Trzeba bowiem wiedzieć, że jesteśmy już daleko w czasie poza wspólnotą rodową, bo już w ustroju, gdzie istnieje podział na klasy społeczne, mianowicie w okresie feudalnym. Schematycznie przedstawiono nam piramidę ustroju w Polsce wczesnego średniowiecza, gdzie podstawą była klasa wyzyskiwanych chłopów, pracujących pod batem — na swych feudalnych panów.

Naukowe opracowanie wystawy przy ul. Alfreda Lampego i dobór przedmiotów, ilustracji i tekstów jest dziełem dr. Bogdana Kostrzewskiego. Na osobną wzmiankę zasługuje piękna i bogata szata dekoracyjna, zaprojektowana przez art.-grafika Józefa Skorackiego.

M.

Tajemnice sukcesów
wzorowego racjonalizatora

Dał porywisty wiatr. Na dworze zimno dawało się porządnie we znaki, ale tu, w oddziale Poznańskich Zakładów Armatur przy ul. Weteranów 1 na Starej, kierowanym przez Malcherkę, panowało miłe ciepło.

Ruchy precyzyjne. Zaciśnięcie kleszczy dla złaczenia w jedną całość przymocowanych do nich obu części formy. Włanie roztopionego metalu do formy, rozwarcie form przez rozszerzenie kleszczy... Lekkie wstrząśnięcie kleszczami, dla wydobycia z form gotowych odlewów. Tak sprawnie przebiega praca przy produkcji korpusów do wentylków rowerowych, a pomyśleć, że dawniej?

Kierownik Malcherka z połażaniem uśmiecha się, gdy pomyśli o tym jak to odbywało się poprzednio.

Dawniej? Ano toczono te korpusy do wentylków i pełnych prętów. Zajmowało to dużo czasu, odpadało przy toczeniu dużo wirów metalowych, a w dodatku produkowano mało, bardzo mało.

Oszczędnościowy
motorek

Zakład kierowany przez Malcherkę najlepiej świad-

czy o tym, co można osiągnąć dzięki racjonalizacji, jak można nawet usprawnić pracę przy przeważającej większości maszyn. Malcherka myśli o usprawnieniu produkcji. Wskazują na to rysunki techniczne umocowane do deski kreślarskiej w pracowni.

Czego dotyczy tym razem pomysły?

Malcherka prowadzi bliżej, wyjaśnia... Jest to projekt małego, oszczędnościowego motorka do roweru, o pojemności 50 cm i wadze około 6 kg. Motorek będzie się mieścił między błotnikami a przednim widełkami, — wyjaśnia Malcherka. Na takim motorowym rowerze będzie można podróżować z szybkością do 30 km na godzinę, przy zużyciu 1½ litra benzyny na 100 km. Wykonuje się już odlewy siłnika.

Rozglądamy się dookoła. Malcherka znany jest przede wszystkim jako doskonały fachowiec i dobry organizator. Powszechnie mówią, że w zakładzie tym niemal na każdym kroku spotyka się usprawnienia Malcherka i okazuje się, że w słowach tych nie ma przesady. Zbudował tu po wojnie niektóre maszyny ze szmelcu. Poprzerabiał inne maszyny, bo produkowały, jak mówi, za wolno, opracował wiele cennych pomysłów i dziś?

3000 zamiast 1300

Ot chociażby i w automatowni. Wokół szum pracujących motorów. Spod maszyn wyskakują z błyskawiczną szybkością dziesiątki kłębiaków rowerowych i innych artykułów. Wzrok nasz zatrzymujemy przez dłuższą chwilę na automacie, który produkuje w szybkim tempie duże ilości zaworów motocyklowych. — Szybko? Nieprawda? — pyta z uśmiechem Malcherka — 3000 sztuk w ciągu jednego dnia. Poprzednio tylko 1300.

„Jak to?”

Przerobiono gwinciarke, aby szybko przerzucała i w rezultacie produkcja wzrosła z 1300 do 3000. Tak samo było z wiertarką. Dawniej robotnik musiał wykonywać przy obróbce jednej sztuki 3 chwytty. Obecnie, dzięki przebudowie maszyny, tylko dwa. Zdawałoby się drobiazg, a jednak... Zmniejszenie cyklu produkcyjnego o jeden ruch przy każdej sztuce, to przecież w tym wypadku zaoszczędzenie pracownicy 1/3 pracy, przy zwiększeniu produkcji o 33%. Podobnie i przy innych automatach. I tam usprawnienia przyczyniły się do zmniejszenia ilości cykli produkcyjnych, dzięki czemu robotnicy, wykonując

mniej ilość ruchów, mogą wytwarzać więcej niż poprzednio.

Zastąpił rękę nogą...

Zatrudniono w zakładzie inwalidę bez ręki. Powierzono mu pracę, odpowiednią do jego możliwości, ale roboty tej nie starczyło na cały dzień. Jaką mu jednak dać robotę, kiedy do wykonywania innych prac potrzebne są dwie ręce, dla przytrzymywania przedmiotu?

A Malcherka chciał, aby ten człowiek zarabiał jeszcze więcej. Co tu zrobić? Zastanawiał się długo nad tym Malcherka i w końcu znalazł wyjście.

Po prostu zastąpił rękę nogą. Skonstruował specjalne zaciskacze w rodzaju szczypcy, połączone z pedałem nożnym. Wystarczyło nacisnąć na pedał, aby żelazne zaciskacze trzymały jeszcze mocniej niż ręka człowieka. I stało się to w co nie wierzyli pesymiści. Wola człowieka zwyciężyła kalectwo. W krótkim czasie inwalida z jedną ręką, przy posługiwaniu się tym przyrządem, produkował więcej, niż zdrowy pracownik. Cenny to więc pomysł. Gdyby go zastosowano w całym kraju umożliwiłby on tysiącom inwalidów bez ręki wykonywanie wielu prac.

Ale w Zakładzie tym są tu i inni racjonalizatorzy. Są tu usprawnienia Malzaha, Pawłkiewicza, Wegnera i innych. Pawłkiewicz np. to specjalista od automatów. To też jego pomysły usprawniły szczególnie pracę automatów. Podajemy przykład noży.

Na czym polega usprawnienie? Okazuje się, że przez odpowiednie ustawienie noży automat wytwarza obecnie o 50% więcej artykułów, niż poprzednio.

Tak, Malcherka to dobry fachowiec. Mówią o tym także i liczne dyplomy uznania, rozwieszane na ścianach pracowni. Jest tych dyplomów dużo, bardzo dużo...

Mają już rok 1953

Nie więc dziwnego, że Zakłady te prowadzone przez Malcherkę, wykonywały już we wrześniu roczny plan produkcji. Wykonały go zresztą i inne oddziały Poznańskich Zakładów Armatur już w dniu 26 września. I w innych zakładach były usprawnienia. Dziś inne oddziały Poznańskich Zakładów Armatur wykonują plany, chociaż jeszcze na początku bieżącego roku planów nie wykonywały. Dziś Poznańskie Zakłady Armatur zwycięsko realizują już zadania 1953 roku.

Br. Lisowski

ZAGRANICZNA
KRONIKA
KULTURALNA

NIE 3 LECZ 12 WYŻSZYCH UCZELNI

Nowy rok akademicki w Czechosłowacji rozpoczęły 24 tysiące studentów w 12 wyższych uczelniach. Przed wojną było tam tylko 5 wyższych szkół technicznych i 3 uniwersytety.

NOWE DZIEŁO TWÓRCY „NEDZNIÓW”

Reżyser francuski Raymond Bernard, którego wielki film „Nedznicy” oglądaliśmy niedawno w Poznaniu, nakręcił ostatnio nowy film, który spotkał się również z dużym uznaniem postępowej prasy francuskiej. Dzieło to nosi tytuł „Sad boży” i oparte jest na średniowiecznej legendzie według Hebbela.

KINO NA 1350 OSÓB

W Ukraińskiej SRR jest obecnie czynnych trzy razy więcej kin niż przed wojną. Ostatnio w Kijowie zakończono budowę największego w tej republice kina, mogącego pomieścić 1350 osób.

Pracowita, nowotomyska jesień

Jeden, dwa, trzy... czterdzieści wozów, jeden za drugim, rozciągnęło się w połowie października trochę pogmatwanym łańcuchem na ulicach Nowego Tomysła. To chłop! gromady Przylęk przywieźli ziemniaki, 58 ton od razu. Z miejsca przekroczył swój plan roczny w jadalnych o 30%. Wóz Feliksa Kucza I (kilku ich jest w Przylęku, choć nie krewni — sąsiedzi tak ich „ponumerowali”) stoi akurat na rynku. Kucz, wzorowy rolnik — ho, ho, ze wszystkich zobowiązań wobec państwa wywiązał się już dawno. Rozprawa właśnie o czymś w grupie gospodarzy. Czeka ją w kolejce na zważenie wozów.

— Zobaczcie, jak nasz transport podciągnie plan

Przykład krotoszyńskich licealistów

Z muzyką do miasteczek

W okresie przedwyborczym wielką ruchliwość wykazał na terenie powiatu krotoszyńskiego zespół świetlicowy Państw. Liceum Pedagogicznego z Krotoszyna, występując z programem artystycznym w Krotoszynie, Zdunach, Pogorzeli, Dobrzy- ciu i innych miejscowościach. Kierownikiem choreograficznym zespołu jest W. Kaźmierczak. Stronę muzyczną przygotowuje prof. Józef Samelczak, absolwent Wydziału Pedagogicznego PWSM w Poznaniu, a obecnie nauczyciel śpiewu w liceum.

Samelczak jest autorem szeregu ludowych oper i operetek, np. „Słowiczek”, „Wiejskie wesela”, „Jan z Helu” itd. Ostatnia z tych prac „Grzegorz Witalski” mówi o dziejach utalentowanego muzyka, syna chłopskiego, walczącego z biedą w ustroju kapitalistycznym. Młody Grzegorz pracuje w organizacjach komunistycznych. Wojna przerywa mu działalność twórczą. W momencie wyzwolenia Witalski ginie od kul terrorysty. Operę Samelczaka kończy hymn pokoju. (mh)

gminy, a plan gminy — plan powiatu.

— Dobrze gada — ktoś wtrącił.

— Pewnie. Byłem długie lata parobkiem u pana, to rozumiem dobrze tę różnicę: dzisiaj pracujemy dla siebie, jak wykonamy plan, to naszym w mieście będzie lepiej, a znowu gdy lepiej im — to i lepiej nam. To jasne — wtrącił Kucz II — bo nam trzeba nawozów i maszyn z miasta, a miastu żywności. To jest to właśnie, co nas łączy.

Taką rozmowę prowadzili przyjeżdżając na nowotomskim rynku dwa tygodnie temu, w okresie, gdy dokonali swej parady dla programu Frontu Narodowego przedterminową realizacją zobowiązań.

Poszli za nimi chłopcy z Róży - Wsi: wykonali roczny plan dostaw zboża w 103%, ziemniaków jadalnych w 125 proc., wyrównali zaległości w dostawie żywności, dostawy mleka wykonują stale w stu dziesięciu procentach.

Dzięki ich zdwojonym wysiłkom gmina Nowy Tomyśl wykonała plan dostaw ziemniaków jadalnych w 145%, białej Opalenicy z jej stu trzydziestu pięciu procentami — zostawiając tylko pierwszeństwo Zbąszyńowi, który osiągnął w ziemniakach aż 201% planu!

Lecą liście z drzew, coraz chłodniej na dworze, jesień tego roku wyjątkowo dżdżyła. Nowotomskich rolników nie opuścił przedwyborczy zapał pracy. Mieszkańcy powiatu zadowoleni z osiągniętych sukcesów: zwolnienia od miarek i odsypów zaraz po Chodzieży i zrealizowania z

dużą, nadwyżką planu skupu ziemniaków — nie ustają w wysiłkach, by przeprowadzić najsprawniej sprzęt buraków, wykonać miesięczny plan dostaw mleka (do dnia 27 bm. osiągnęli tylko 78%) i żywności (dotychczas zrobili tylko 65%), toczy się walka o dociągnięcie do pełnych stu procent w planowym skupie zboża (do tej pory 92,5%).

Zalogi PGR Kotowo, Łomnica, Michorzewo i Posadowo — dawno zapomniały o przeprowadzonych siewach — kończy się roboty przy burakach.

Chłopi — spółdzielcy dostarczają coraz dalsze, dodatkowe ilości ziarna. Tak na przykład Spółdzielnia Szwecze przekroczyła swój plan dostaw zboża o 41,1%, Dakowy Mokre o 10,3%, Trzcianka — o 7,7%. Spółdzielcy z Bródki dostarczyli do punktu skupu o ¼ ziemniaków więcej niż



Fot. K. Przychodzki
Sołtys gromady Sątopy — Wilk ze swoim 370-kilogramowym kurnem.

przewidywał plan. W Śliwnie dokładają siły, aby przedterminowo wykonać roczny plan dostaw żywności, a rów-

nocześnie powiększyć znacznie stan spółdzielczego pogłowia.

Czynne poparcie programu Frontu Narodowego.

Tak samo odpowiedział Pajchrowski z Urbanowa, Mueller i Wojtkowiak z Kobylnik, Perz z Ptaszkowa i Sołtys Wilk z Sątopy, gdyśmy zadali im pytanie — jak doszło do tego, że przed terminem i z nadwyżką wykonali planowe dostawy. „Dla poparcia programu Frontu Narodowego”, — „Bo głosować, to jeszcze nie wszystko — jeszcze trzeba potwierdzić czynem” — powiedział sołtys Wilk.

— Staram się przykładem pociągać za sobą gromadę. Zboże odstawiłem z nadwyżką, ziemniaki to nawet z dziesięcioprocentową, plan sprzedaży żywności teraz kończę — odwożę za parę dni tucznika. Z mlekiem źle nie stoję; 15 litrów dziennie oddaję. Nie możemy zostać w tyle za innymi gromadami, przed wyborami — czy po wyborach, jednakowo cagnie my. Chcemy pokazać nasze przywiązanie do ludowej władzy, radość, że mogliśmy wybrać taki Sejm, jakiego chcieli...

Franciszka Wujca, wzorowego gospodarza z Głębokiego nie było akurat w domu. Przy głośniku radiowym zastaliśmy tylko żonę z najstarszą i najmłodszą córką. Powiedziały to samo: zboże, ziemniaki — odstawiły, podatkami zapłacone, żywności — z dwustukilogramową nadwyżką. Teraz pracują przy burakach. Głosowali za Frontem Narodowym 26 października. Głosują za nim co dnia, codzienną pracą.

Piotr Życki



Fot. K. Przychodzki
Franciszka Wujca, przodującego gospodarza gromady Głębokie nie było akurat w domu. Rodzina przyjemnie spędza wieczór przy radiowym odbiorniku.

Dwa „stare miasta”

W prasie szwajcarskiej toczy się dyskusja nad przebudową starego miasta w Zurychu. Utworzone w 1946 roku „biuro szanowania starego miasta” spotyka się z krytyką swoich koncepcji, jednocześnie zaś krytyka obejmuje właścicieli domów i przedsiębiorstw, aczkolwiek bardzo ostrożnie, gdyż należą oni do możnych miasta.

Sytuacja komunikacyjna w starym mieście jest dobra, toteż ceny parcel gruntowych zostały wyśrubowane do rozmiarów niemal astronomicznych. „Jeśli na takich parcelach chcą budować prywatni przedsiębiorcy — pisze poważny dziennik mieszczański — to decyduje w pierwszej linii dochodowość obiektu budowlanego. W następstwie tego stanu rzeczy projektuje się najwyższe wykorzystanie terenu, z opłacającymi się zakładami, kinami, barami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi wszelkiego rodzaju. Zarząd miejski z braku podstawy prawnej nie może temu przeciwdziałać, aczkolwiek jeden przywiązany do tradycji obywatel patrzy z głęboką troską, jak jego ciche, budzące zaufanie a często i sentyment stare miasto stale się systematycznie ogniskiem codziennego, a raczej nocnego zgiełku”.

Drugim zmartwieniem jest stały masowy napływ samochodów i motocykli, których właściciele zwabiani są lokalnymi rozrywkowymi. „Przechodnie piesi, dla których były kiedyś budowane ulice starego miasta, są wypierani”.

W efekcie dwupiętrowe ongi domy otrzymują kilkupiętrowe nadbudówki, jezdnie są poszerzane, przebiega się arka- dy dla pieszych, a jednocześnie nie można właścicieli zmusić do wyburzenia zabierających miejsce i powietrze oficy. Wołanie znanego szwajcarskiego urbanisty, prof. Bernoulli: „Stare miasto dla nas, ludzi”, trafia w próżnię.

Przecież to jasne, panie profesorze. Czyż może być inaczej tam, gdzie rozwiązania urbanistyczne muszą słuchać dyktanda wysokich czynszów i gdzie zarząd miejski jest bezsilny wobec interesów właścicieli parcel?

Szwajcarski dziennik słusznie pisze, że stare miasto powinno być siedliskiem księgarń, salonów sztuki, stylowych winiarni. Ale to przecież nie pociąga turystów z krajów dolarów.

Niebawem będziemy mogli zaprezentować warszawskie Stare Miasto. Dzielnice historyczna i zabytkowa, odbudowana w trosce o pamiątki przeszłości, ale i o wygodę mieszkańców. Dla oka turystów — bez dolarów, ale z poczuciem piękna.

Chcielibyście może zastanowić warszawskie doświadczenia w Zurychu? Nie mamy nic przeciwko temu. Ale ostrzegamy, że tu nie wystarczy pomysły i gust architektów. Potrzeba jeszcze tak prosteli, ale niełatwej rzeczy, jak to, że interesy kapitalistów, goniących za czynszem, muszą ustąpić interesom ludzi pracy.

O radzieckiej literaturze dla młodzieży

Wiele uwagi i czasu poświęcił XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zagadnieniu literatury i sztuki, owym potężnym instrumentem w dziele wychowania nowych pokoleń ludzkich. W swoim referacie na Zjeździe sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich, Fiediejew, powiedział m. in.: „Nie wolno zapominać

również o tym, że wychowanie utalentowanych ludzi rozpoczyna się jeszcze w szkole. Jest rzeczą konieczną, aby w związku z nauczaniem literatury w szkole kształtowało wśród szerokiego rzeszy młodzieży smak estetyczny i pojęcia o sztuce...”

Sformułowanie to stanowi — nieprzypadkowo — jedną z centralnych tez referatu Fiediejewa. W Związku Radzieckim bowiem przywiązuje się ogromną wagę do rozwoju literatury dla młodzieży i dzieci, uważając słusznie, że uczucia i myśli najmłodszych winny rozwijać się pod wpływem środków artystycznych najwyższej próby.

Wynikiem takiego troskliwego stosunku czynników kierowniczych do zagadnień literatury dla „dorastających obywateli” jest jej bardzo wysoki poziom, wspaniałe osiągnięcia, znane szeroko wśród milionowych rzeszy czytelników za granicą.

Wiersze Marszaka, Michałkowa, Agnieszki Barto, Czukowskiego powtarza z radością, uczy się z nich życia każde niemal dziecko w Związku Radzieckim. Duża część tych utworów, dostępna w doskonałych polskich przekładach (Broniewskiego, Minkiewicza, Sikirskiego), stała się ulubioną lekturą naszych najmłodszych, młodych, a nawet niektórych dojrzałych wiekiem ludzi. Niemniejszą wagę gatunkowa ma proza z tego samego zakresu. Niektóre utwory Katajewa, Gaidara, Kasila czy Iliina weszły na zawsze nie tylko do skarbca literatury radzieckiej, ale zalicza się je również powszechnie w poczet dzieł klasycznych, jeśli chodzi o te galei piśmiennictwa, zarówno dziełi swym walorem wychowawczym jak i artystycznym.

W Związku Radzieckim od szeregu lat obserwujemy na tym polu ożywiony ruch wydawniczo-literacki. W roku bieżącym powieści młodego autora, Nosowa, pt. „Witla Malejew w szkole i w domu” odznaczona została Nagrodą Stalinowską I stopnia. Przed kilku tygodniami zakończyła się w Moskwie wielka narada aktywów pisarskiego i społecznego w sprawie literatury dla młodzieży. Szereg pism, m. in. wychodząca w języku polskim „Literatura Radziecka”, poświęciło temu zagadnieniu specjalne numery. Na naradzie, w toku szerokiej wszechstronnej dyskusji, zwrócono uwagę m. in. na potrzebę korzystania i uczenia się w większym niż dotychczas stopniu klasyków radzieckich — Gorkiego, Aleksandra Tołstoja, Majakowskiego. Szerzej również powinien być wachlarz tematyczny literatury mło-

dzieczonej, przy czym uczestnicy dyskusji w szczególności domagali się tutaj uwzględnienia literatury popularno-naukowej i fantastycznej — niezależnie od stałego podnoszenia poziomu współczesnych, realistycznych utworów dla młodzieży.

Wiele cennego materiału przyniosły głosy krytyczne, ostrzegające pisarzy przed zbyt mętnym tonem, z drugiej zaś strony podkreślające, że w utworze dla dzieci moral powinien wplatać się organicznie w kanwę artystyczną. Książka dla młodego czytelnika nie może być zwykłą ilustracją dydaktycznych tez, lecz powinna być oparta na umiejętnym połączeniu wymogów pedagogiki i postulatów sztuki.

Na czoło publikacji z tego zakresu wybija się niewątpliwie artykuł członka prezydium Zw. Literatów, Aleksandra Surkowa, który stwierdził m. in. że słowo drukowane, które człowiek otrzymuje w początkowym okresie życia, jest „pierwszym i najtrwalszym bodaj fundamentem jego stosunku do ludzi i życia, jego późniejszego smaku artystycznego...”

St. R.



CAF — fot. Uklejewski
Wzrastająca z każdym rokiem ilość domów kultury świadczy o wielkiej trosce Polskiej Ludowej w podniesieniu kultury wśród najszerzych mas. Domy kultury są nie tylko miejscem odpoczynku po pracy, ale również ogniskiem życia kulturalnego i społecznego. Na zdjęciu: budynek Klubu Robotniczego pracowników Zarządu Portu Gdynia-Gdańsk.

Wzrasta wydajność spółdzielczych pól

Tegoroczne plony, osiągnięte przez chłopów — spółdzielców naszego województwa — wykazały raz jeszcze z całą jaskrawością wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Ponadto poważny wzrost wydajności z hektara w porównaniu ze zbiorami ubiegłorocznymi utwierdza w przekonaniu, że przy bardziej jeszcze starannej i opartej na najnowszych doświadczeniach agrotechnicznych uprawie — dalsze podniesienie wydajności z hektara jest najzupełniej możliwe.

Podajemy tu jako przykład dane liczbowe, dotyczące wzrostu plonów w spółdzielniach produkcyjnych jednego tylko powiatu nowotomyskiego (w nawiasach cyfry, dotyczące roku ubiegłego):

Spółdzielnia Bródki: żyto — 19 q (17 q), pszenica ozima — 22 q (20 q), jęczmień jary — 20 q (19 q), owies — 24 q (22 q).	— 22 q (12 q), jęczmień jary — 24 q (18 q), owies — 26 q (24 q).
Dakowy Mokre: żyto 24 q (20 q), pszenica ozima — 30 q (24 q), pszenica jara — 28 q (22 q), jęczmień jary — 24 q (20 q), owies — 30 q (25 q).	Szwecze: żyto — 23 q (19 q), pszenica ozima — 22 q (20 q), owies — 22 q (20 q).
Drapak: żyto — 24 q (20 q), pszenica ozima — 25 q (17 q), jęczmień jary — 18 q (14 q), owies — 25 q (24 q).	Śliwno: żyto — 22 q (18 q), pszenica ozima — 26 q (21 q), jęczmień jary — 28 q (24 q), owies — 30 q (17 q).
Głębokie: żyto — 23 q (18 q), pszenica ozima — 24 q (19 q), pszenica jara — 23 q (15 q), jęczmień ozimy — 26 q (19 q), jary — 24 q (15 q), owies — 27 q (18 q).	Trzcianka: żyto — 21 q (17 q), pszenica ozima — 28 q (15 q), jęczmień jary — 28 q (16 q), owies — 29 q (18 q).
Jastrzębniki: żyto — 23 q (22 q), pszenica ozima — 22 q (19 q), jęczmień jary — 23 q (23 q), owies — 26 q (25 q).	Wojnowice: żyto — 20 q (20 q), pszenica ozima — 28 q (22 q), jęczmień jary — 28 q (16 q), owies — 27 q (25 q).
Rudniki: żyto — 23 q (14 q), pszenica ozima	Wsiłyki nie poszły na marne. Zamierzone zwiększenie wydajności z hektara zostało osiągnięte. Tegoroczne jesienne siewy stanowią kolejny etap walki o dalsze podniesienie plonów.

(pż)

listy i odpowiedzi

Czas ucieka — Kasa czeka!

Przy Lasach Doświadczalnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Murowanej Goślinie istnieje od 1951 roku Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa. Członkami jej są pracownicy tartaku szkolnego i nadleśnictwa doświadczalnego Zielonka. Zgodnie z obowiązującymi przepisami dotacje na fundusz bezwrotnych zapomóg otrzymuje Kasa z zakładu pracy. W naszym wypadku funduszy na ten cel winna dostarczyć jednostka nadrzędna, tj. Zarząd Lasów Doświadczalnych WSR w Poznaniu. Rok gospodar-

czy dobiega końca, a nasza Kasa jeszcze nie otrzymała żadnej dotacji. Zupewny brak funduszy na bezwrotne zapomogi podważa zaufanie do Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej i utrudnia jej działalność. Przypuszczamy, że interwencja „Głosu” przypomni odpowiednim czynnikom o istnieniu naszej Kasy i o konieczności udzielenia chociażby odpowiedzi na nasze pismo z dnia 20 czerwca br. (1989). Zarząd Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przy Lasach Doświadczalnych WSR Murowana Goślina

Odpowiadamy Czytelnikom

Jan Porębski. — Zarząd, nie ministra poczty i telegrafów z dnia 16 IX 51 r. przewiduje za ponowne dołączenie aparatu stawkę 15 złotych. Celem wydania takiego zarządzenia było wprowadzenie pewnej dyscypliny w stosunku do wszystkich abonentów nie opłacających rachunków za telefony w terminie. Dlatego też w wypadku nieuregulowania rachunku poczta wyciąga telefon. (1720)

Zbigniew Stritzke. — Wedł. informacji PKS pracujący oraz młodzież szkolna może korzystać z miesięcznych biletów umożliwiających dojazd do miejsca pracy czy szkoły. Cena skalkulowana jest od 40 do 42 proc. niższej ceny biletów normalnych. Bilety miesięczne można nabywać na dworcach autobusowych po przedstawieniu

zaświadczenia miejsca pracy lub szkoły. Jeśli chodzi o cenę, to na odległość 15 km bilet miesięczny kosztuje 90 złotych.

Halina Balińska. — Prezydium MRN zwróciła specjalną uwagę na Referat Zatrudnienia i wraz z czynnikami kompetentnymi pomoże w likwidacji chuligaństwa i zaprowadzenia porządku w czasie przyjmowania petentów. (1576)

Michał Biały, Poznań. — Formularz, który otrzymała matka Pana z Prezydium PRN, wysłany został omyłkowo, ponieważ urzędnik prowadzący rejestr nie zrobił odpowiedniej adnotacji. W przyszłości podobny wypadek nie powtórzy się. (1794)

B. Retz, Chodzież. — Przewrócona lampa na ul. Zwycięstwa została już naprawiona. (1595)



Fot — CAF

Podczas gdy w NRD rozwija się wspaniałe budownictwo domów i osiedli mieszkaniowych, w okupowanych Niemczech zachodnich panuje nie dająca się opisać niedza mieszkaniowa.

Na zdjęciu: młodzi bezrobotni śpią na stopniach pomnika w Hanowerze.

Fakty są uparte

Stalinowska analiza sprzeżności w obozie imperialistycznym i nieuchronność dalszego ich zaostrzenia się, obnażyła przed światową opinią publiczną słabość wiązania bloku atlantyckiego. Analiza ta była tak plastyczna, przekonywająca, a przede wszystkim — prawdziwa, że posiadała niemałe zamieszanie wśród promotorów bloku. Skonsternowani i wściekli próbują sprzeciwności tuszować.

Ale faktów świadczących o narastaniu sprzeżności nie udaje się ukryć. Nie przebrzmiały jeszcze echa sławetnej noty USA odrzuconej przez Pinay'a, a już kongres radykałów w Bordeaux przyniósł nowe dowody, że fala antyamerykańskich nastrojów wzbiera wśród części burżuazji francuskiej.

Francuska jak i cała zachodnio-europejska burżuazja gorliwie realizowała politykę amerykańską w Europie, licząc, że na wspólnie montowanej maszynie agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej zrobi dobry interes. Ale gdy się okazało, że dobry interes został zarezerwowany przede wszystkim dla monopolistów zachodnich Niemiec, którzy stali się pierwszymi faworytami dolarowego dworu, burżuazji francuskiej i angielskiej zrzędał mina.

Odbudowa przez Amerykanów ciężkiego przemysłu zachodnio-niemieckiego w ramach planu Schumana uderza w interesy burżuazji francuskiej i angielskiej. Odbudowa przez Amerykanów niemieckiego przemysłu pod przykrywką „armii europejskiej” zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Francji. Burżuazja francuska, która współpracowała w tej odbudowie, staje przed opinią publiczną zaniepokojoną o bezpieczeństwo Francji, skompromitowana i mocno rozczarowana wobec USA i próbuje się ratować. I oto stary monarchijczyk, Daladier, oraz przyjaciel Amerykanów, Herriot, występują w Bordeaux przeciw „armii europejskiej”. Ostrzegają, że odrodzenie „wielkich Niemiec” grozi Francji katastrofą, że cały układ o armii europejskiej jest sprzeczny z konstytucją, że armia europejska „to 12 dwiżi Wehrmachtu” itd.

I nie tylko we francuskich kołach reakcji szerzy się krytyka polityki amerykańskiej. Na niedawno zakończonym kongresie brytyjskich konserwatystów w Scarborough Edden w zawaolowanej wypowiedzi formie ostrzegł Amerykanów, że jeżeli nie udzieli

pełnego poparcia polityce brytyjskiej, to pakt atlantycki nie będzie wart lojalnego i pełnego poparcia ze strony Wielkiej Brytanii.

Takie stanowisko Edena zostało podkrywane kilkoma policzkami, jakie rząd Churchill otrzymał ostatnio od Amerykanów.

Wielka Brytania została wykluczona z paktu Pacyfiku (ANZUS), za pośrednictwem którego USA chcą zapewnić sobie hegemonię w tej części świata i podporządkować sobie Australię.

Wielka Brytania została wymanewrowana z Iranu, gdzie amerykański kapitał naftowy za pośrednictwem Jones'a wymierzył AIOC zdrowego kopniaka.

Dowództwo brytyjskie nie zostało wtajemniczone w plan gier manewrowych na Bałtyku przez amerykańskiego admirała Mc Cormicka, co stało się przedmiotem brytyjskiej noty protestacyjnej złożonej władzom paktu atlantyckiego za pośrednictwem lorda Ismaya.

Izbie Gmin podzuciono projekt ustawy, która ma zapewnić okupantom amerykańskim absolutną bezkarność na terytorium Wielkiej Brytanii. Sąd angielski nie będzie mógł sądzić żołnierza amerykańskiego w Anglii, jeśli ten w czasie pełnienia służby zabije obywatela angielskiego.

Tak wygląda współpraca w obozie atlantyckim. Układa się ona zgodnie z zasadą amerykańskich finansistów: „najpierw ty mnie powiesz, a potem ja na tobie pojadam”.

„Polityka USA — oświadczył na XIX Zjeździe KPZR Malenkov — w stosunku do zachodnio-europejskich i innych kapitalistycznych „przyjaciół” nie jest polityką demokratyczną, lecz imperialistyczną”.

Zarłoczny imperializm amerykański połączony sojuszem z hitlerowskimi zbrodniarzami wyciąga chciwie łapy po panowanie nad światem. Ale plany imperialistów sięgają za daleko, a ich ręce są za krótkie. W krajach rządzonych przez polityków pozostających w służbie Wall Street rośnie opór mas, zmuszający nawet część kół burżuazyjnych do manifestowania opozycji wobec polityki USA. W krajach zaś wyzwolonych z jarzma kapitalistycznego ucisku — krzepnie jedność moralno-polityczna narodów budujących wolne i szczęśliwsze życie pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Tadeusz Rojek

Lekkoatletki w zwierciadle tabeli

Komentator wyników lekkoatletycznych osiągniętych w tym roku przez zawodniczek polskie może do tematu tego przystąpić z prawdziwym zadowoleniem, gdyż notujemy tu wielką poprawę formy i duży udział młodych talentów, z których sporo zapisało się w tabeli najlepszych.

Zacznijmy więc, według kolejności, od sprintów: 60, 100 i 200 metrów. Pierwsza konkurencja, z uwagi na to, że wyeliminowana jest „z rynku międzynarodowego”, nie wymaga omówienia zwłaszcza, że „szesćdziesiątki” nie rozgrywane w ramach mistrzostw Polski.

100 metrów to powód do radości: w ubiegłym roku dwie zaledwie sprinterki osiągały wyniki 12,8, wynik, który dzisiaj jest ostatnim w tabeli. Dziewięć pozostałych zawodniczek poprawiło ten wynik bardzo znacznie tak, że najlepsza — Arndt (Spójnia) wykazuje się czasem 12,3.

Bardzo dobrze wygląda u nas 200 m. W porównaniu do wyników zagranicznych znajdujemy się w czołówce na kontynencie. Doskonale reprezentują się tu Szwałkowska (23,2), Minicka (mistrzyni Polski w pięcioboju), (25,5) i Bocianówna (25,6). Pierwszą charakteryzuje niezwykłą wytrzymałością i ostry finisz. Minicka znalazła w tym roku szczytową swą formę. Posiada ona idealne warunki fizyczne i, co bardzo ważne, przeszła z dystansów długich na sprinty.

400, 500 i 800 m to też nasz powód do dumy, gdyż trzy zawodniczki (Pestka, Piwowarówna i Gryczkówna) stanowią swego rodzaju taran, wybijający drogę innym zawodniczkom. Te dystansy nie mają jednak szerszego zastosowania za granicą i stąd brak podstaw do porównań.

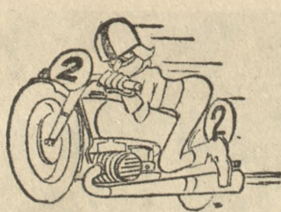
80 m płotki tu już znacznie słabsza konkurencja, lecz wydaje się, że przyszły rok przyniesie z sobą poprawę. W płotkach dużo do powiedzenia będzie miała wszechstronna Minicka i ona też powinna zmazać tegoroczny wynik Maciejakówny.

Skoki. Zdziwiający są wreszcie postępy zawodniczek w skoku w dal. Wyniki Duńskiej, Ilwiczkiej, Wątrobowej, Minickiej, Krzeszowiakówny, czy Gburków nie stawiają jej w rzędzie najlepszych zawodniczek Europy. Pocięsza nas fakt, że wiele młodych zawodniczek wykazuje tu duże talenty i postępy, że wymienimy tegoroczną rewelację Serkiz z Zielonej Góry.

Nieco gorzej widzieje się kobietom w skoku wzwyż, podobnie jak w rzucie dyskiem. W dodatku poza granicami kraju w tych dyscyplinach osiąga się coraz lepszy poziom.

Wyraźnie za to poprawiono wyniki w kuli (Bregulanka, Krysińska, Serkiz (13,04, 12,35, 12,51) i przede wszystkim w oszczepie. Tutaj już mocno pnie się w górę, rywalizacja jest bardzo poważna i w dodatku wyłoniło się sporo talentów wśród młodych zawodniczek.

(now)



Dlaczego brak poznaniaków na liście najlepszych motocyklistów Polski

Mistrzowie Polski w wyścigach motocyklowych
Klasa 125 ccm: Urbaniak (CWKS), Szczurowski (Budowlani, G. Henek (Stal).
Klasa 250 ccm: Puzio (Budowl.), Kanas (OWKS) i Zb. Koprowski (Gwardia).
Klasa do 350 ccm: Jankowski (CWKS), Brun St. (Ogniwo), Kulczyński (Unia).
Klasa powyżej 350 ccm: Dąbrowski (Budowlani) i Zymirski (Ogniwo), Markowski (Budowlani).

Przeglądając tabele mistrzów Polski, natrafimy na jednego tylko poznaniaka — Ignacego Stefańskiego. Zajmuje on szóste miejsce w klasie do 125 ccm. Oceniając naszych wyścigowców tylko na podstawie ich osiągnięć w mistrzostwach Polski, doszlibyśmy do niepojemnej oceny, że nie posiadamy w okręgu poznaniackim wartościowych zawodników. Taki wniosek byłby jednak fałszywy. Do reprezentantów naszego okręgu zaliczamy bowiem tak zdolnych i doświadczonych kierowców, jak: Jerzy Mieloch, Wacław Milewski, Konrad Bukowski, Roman Ciesielski, Władysław Zieliński i Gierka z obornickiej Spójni.

A dlaczego o nich nie nie słyhać?

Podstawową przyczyną jest brak sprzętu wyczynowego. Wyjątek stanowi tu Jerzy Mieloch, który nie startuje w biegach ulicznych, a wyłącznie na torach trawiastych. Jego śladem poszli pozostali wyścigowcy. Nie mogą dorównać na swych wysłużonych maszynach konkurentom, ograniczyli się do startów na torze trawiastym, który uniemożliwia osiągnięcie szczytowych szybkości, wyrównuje tym samym szanse starych i nowych maszyn.

Brak u nas zupełnie sprzętu w klasie do 350 ccm i powyżej. Starego NSU Bukowskiego, mimo „kuracji odmładzającej” w Szkole Inżynierskiej, nie można postawić obok Nortonów z roku 1949. AJS Mielocha zawiódł wszelkie oczekiwania i swych maksymalnych obrotów nie osiąga. „Dekawke” z pompą podawczą wyeliminował regulamin wyścigów, skazując

te maszyny jedynie na starty na trawie.

Wł. Milewski po wielu próbach utrzymania przy życiu swej 250 ccm NSU musiał skapitulować. Grat rozsypana się z dnia na dzień, aż skończył nieuchronnie na stercie złomu. Nowa „Jawa”, którą otrzymał Milewski — nie dojrzała jeszcze do startów i ruszy dopiero w przyszłym sezonie. Ciesielski, mimo że posiada szybką „Jawę”, nie startował na skutek kontuzji. Roman Kowalski dopiero pod koniec sezonu usunął kaprysy „Triumfa”, tak, że nie uzyskał limitu punktów do licencji II klasy. Również Wł. Zieliński rozkręcił się pod koniec sezonu, lecz startował tylko na terenie naszego okręgu. Gierka zakochał się w torze trawiastym i omija wyścigi uliczne.

Tylko osamotniony Stefański broni barw Wielkopolski, a w jednej eliminacji również Konrad Bukowski, zajmując III miejsce.

Na przyszłość nowego sprzętu wyścigowego zawodnicy okręgu poznańskiego liczyć

nie mogą. Lecz nie może to być powodem do opuszczania rąk. Są jeszcze „Jawy”, a przede wszystkim nasze SHL. Przemysłowa przeróbka, pomysły racjonalizatorskie i ulepszenia doprowadzą do pomysłnych wyników. Jako przykład niech posłuży wynik Urbaniaka, który zdobył w klasie do 125 ccm mistrzostwo Polski, właśnie na SHL.

Na przeróbki są jednak potrzebne fundusze. I tego nie dostrzegają niektóre rady kół sportowych. Toteż zawodnicy są zmuszeni obywać się minimalnymi dotacjami, co w konsekwencji doprowadza do partactwa i niewykończenia przeróbek. Śmiemy twierdzić, że do poprawy wyników wielkopolscy wyścigowcy dojść mogą:

1. przez szersze uwzględnienie potrzeb naszego okręgu przez Zarząd Główny PZM;
2. przez udzielenie funduszy na przeróbkę motocykli seryjnych;
3. przez fachowy dozór i stworzenie chociażby jednego okręgowego warsztatu do świadczenia.

Wyremontują tabor wioślarski

Wioślarze i żeglarze ZS Budowlani w ramach zobowiązań podjętych w okresie przedwyborczym postanowili wyremontować systemem gospodarczym cały tabor pływający. Mistrzini Polski Minicka zobowiązała się pobić swój rekord w pięcioboju o co najmniej 600 punktów oraz przeprowadzić propagandę lekkoatletyki zwiększyć szereg sekcji żeńskiej i dać do poprawy wyników, powierzo-

nych jej zawodniczek, tak by one w 1953 zajęły pierwsze miejsce wśród lekkoatletek Wielkopolski.

Licznie podjęte zobowiązania przyspiesza rozwój naszego sportu. Jednak bez przeprowadzenia kontroli ich realizacji będą mało wartościowe. Toteż należy pamiętać o stałej kontroli wykonywania podjętych przez sportowców zobowiązań. (x)

Pracownicy poszukiwani

WYSOKOKWALIFIKOWANEGO PLANISTĘ o dużym doświadczeniu fachowym zaangażować od 1 XI br. wg umowy SPÓŁDZIELNIA PRACY IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO, POZNAŃ, UL. KORONKARSKA 18. TEL. NR 524-14. K2405

SPRZEDAWCZYNIE branży masarskiej przyjmie zaraz Dyrekcja MIEJSKIEGO HANDLU MIĘSEM W POZNANIU, CZERW. ARMII 45. K21117

8 Pracowników FIZYCZNYCH, 2 STRÓŻY, 1 STRAŻAKA. P. Poc., poszukuje REJONOWA ZBIORNICZA JAJCZARSKA-DROBIARSKA W POZNANIU. Zgłoszenia kierować na adres: POZNAŃ — STAROLEKA, UL. STAROLEKA 57, obok dworca kolejowego w Starolece. K2407

KWALIFIKOWANYCH MONTERÓW SAMOCHODOWYCH DIESLOW. COŃ NA DOBRYCH warunkach. POMOĆNIKÓW MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z praktyką. DOZORCĘ do palenia w piecach. PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH DO PRZELADUNKU przyjmie na t. w. miast SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPEDYTOR” W POZNANIU, UL. DĄBROWSKIEGO 89. K2406

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Potrzebna samodzielna gospodyni pod Poznań, referencje, warunki dobre. Zgłoszenia Poznań, Dębica, Opolska 42, m. 2, od poniedziałku, godzina 15—18. 16191g

Potrzebna gospośnia dochodząca dr Zagórski, Poznań, ul. Asnyka 1, m. 4. 16125g

Starsza pomoc domowa potrzebna. Poznań, Dzierżyńskiego 5, m. 9. 16164g

Malarz potrzebny. Pracownia Abaturów, Poznań, Dzierżyńskiego 42, m. 3. 16187g

Gospośnia do wszelkich prac zaraz potrzebna. Poznań, Mińska 4, m. 1. 16180g

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrzynka 163. K2411

Tańców ludowych nowoczesnych uczyć. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 16173g

Sprzedaże

Uwaga! Wózki dziecięce: autka koszykowe, lakierowane oraz spacerowe, wzór czeski, sprzedajemy bezpośrednio z Wytwórni Wózków J. i D. Łatajka, Ostrów Wlkp., plac Stali na 33. 19499p

Radio nowe z adapterem, 7-lampowe, zmienić sprzedam, Poznań, Czerwonej Armii 48, m. 33. — Kopato. 16151g

Kamienice, wille, oraz kilka parcel sprzedam Pracel. Poznań, Szymanowskiego 8, 16131g

Karakuły bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dia 16136g.

Krosno, metr szerokie, okazyjnie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dia 16158g.

Półfabrykaty drobnego artykułu, łatwe do zestawienia, nowość, z wielką możliwością zbytu, w całości sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dia 16073g.

POKOJU umeblowanego

poszukuje dwóch pracowników PZP. ul. Różana 19, tel. 517-44. K2418

Planino markowe, koncertowe, 7.000 zł, sprzedam, Poznań, Wawrzyniaka 37, m. 27. 16194g

Parcela w Mosinie, blisko stacji, różnej wielkości, korzystnie, spieszenie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dia 16030g

Dom mieszkalny 1/2 morgi ogrodu w Lesznie sprzedam. Oferty: Głos Wlkp. dia 16198g.

Kupna

Włos miękki kozi, oryg. chł. lub krajowy do szcetek myślniskich, technicznych, kupię. Józef Tauchert, Poznań, ul. Wrocławska 16, wejście z Jaskółczej telefon 49-14. 15991g

Barak spieszenie kupię. Zgłoszenia: Poznań, Kościelna 38, 16159g

Wózek głęboki, czeski kupię. Poznań, tel. 97-93. 16186g

Samochód półciężarowy tylko w dobrym stanie kupię. Oferty: Głos Wlkp. nr 16199g.

Handlowe

Drzewka owocowe, duży wybór, szkółka kwalifikowana, poleca: Janowicz, Poznań, ul. Umultowska 17 (Osiedle Narutowickie). 16103g

Radioodbiorniki — przetworzone naprawia solidnie, szybko, zamejcowym w jednym dniu, długoletni praktyk-inżynier, radiotechnik, Poznań Garabary 67a, m. 9, tel. nr 88-54. 16185g

Bieliznę oraz odzież roboczą i ochronną

przyjmuje do prania z terminem 14-dniowym

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNA PRALNIA I FABIARNIA Poznań, ul. Skośna 16/17, telefon 22-74

Zlecenia masowe: ul. Langiewicza 2, telefon 37-27

Zlecenia drobne: ul. Rokossowskiego 80, telefon 68-77 ul. Dąbrowskiego 35/37 K2378

Zamiana

Trzypokojowe samodzielne mieszkanie wygodnie, domu uniwersyteckim zamienię z pracownikiem UP, WSR i AM na takie samo lub dwupokojowe domu prywatnym lub mieszk. — Oferty Głos Wielkopolski dia 16028g.

Mieszkanie trzypokojowe, śródmieście, samodzielne, komfortowe, zamienię na dwa oddzielne lub podobne śródmieście. Oferty, opisem Głos Wlkp. dia 16163g.

Mieszkanie dwupokojowe Wrocławiu — śródmieście, zamienię na pokój z kuchnią Poznaniu. Oferty: Głos Wlkp. dia 16198g.

Wolne lokale

Panienke ucząca się przyjmie na wspólny pokój. Oferty Głos Wlkp. dia 16168g.

Szuka lokalu

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dia 16195g.

Uczący się poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dia 16060g.

Różne

Fachowo, szybko podnosimy oczka. Poznań, Kilińskiego 14. 16162g

Ogłoszenia

do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce przysyłajcie

Biuro Ogłoszeń R S W. „Prasa” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego nr 3 Telefon 62-31

†

Dnia 29 października 1952 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 67, nasza ukochana matka, siostra, babcia, śp.

z Łuczaków

Helena Kałamańska

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 1 listopada o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W smutku: pogrzebi córka i rodzina

Puszczykowo, Poznań, Kołbus, Kraków Gdańsk, Toruń, Łódź

16205g

◊ Poznańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych za-
inicyowało, jako pierwsze w
województwie, współzawod-
nictwo o kulturę miejsc pra-
cy. Uczestniczące we współza-
wodnictwie zarządy i oddzia-
ły budowlano-montażowe
zgłosiły wykaz współzawod-
niczących placówek budowl-
nych, wzywając jednocześnie
do podjęcia podobnej inicy-
jatywy inne zjednoczenia i
przedsiębiorstwa budowlane.

◊ Dom Książki w Pozna-
niu wystąpił z pożyteczną in-
nowacją. Obecnie dyrekcja
zakładów zamiast książek
przeznaczonych na nagrody
dla pracowników mogą wy-
kupować bony na dowolną
sumę. Nagrodzeni mają moż-
ność wymienić je w księgarni-
ach „Domu Książki” na do-
wolnie przez siebie wybrane
książki.

◊ Szeregi poznańskich ra-
cjonalizatorów zwiększyły się
ostatnio przez dwóch pracow-
ników Poznańskiego Przem-
ysłowego Zjednoczenia Budow-
lanego, a mianowicie Ignacego
Wojciechowskiego i Stanisława
Piotra. Pierwszy z nich zgłosił
pomysł ruchomej rampy z ręczną
windą do ładowania i zładowywania
sprzętu lub maszyn z samo-
chodów ciężarowych, drugi
dokonał usprawnienia maszy-
ny wolnostojącego do wciąga-
nia dachowych konstrukcji
stalowych.

◊ Kioski PPK „Ruch”
wprowadziły sprzedaż skryp-
tów Wszechniczy Radiowej.
Obecnie są do nabycia skryp-
ty nr 1 i 2 kursu II.

◊ Ośrodek Szkolenia Moto-
rowego w Poznaniu organi-
zuje kurs kierowców samo-
chodowych. Zapisy na kurs
rozpoczynają się 14 listo-
pada przyjmując kancelaria
ośrodka przy ul. Grunwaldz-
kiej 24.

◊ W czasie tegorocznego
Festiwalu Filmów Radzieck-
ich urzemy na ekranie ki-
na Apollo i Bałtyk osiem no-
wych filmów radzieckich
oraz dwa wznowienia. W tym
samym czasie, to znaczy od
7 listopada do 7 grudnia w
kinie Rialto oglądać będzie-
my radzieckie filmy młodzie-
żowe, w Warszawie dokumentar-
ne, a w Muzeum — komedie.
Kasa kina Bałtyk przyjmuje
już zamówienia na karty
abonamentowe, obejmujące
10 seansów filmowych.

◊ W Poznaniu odbyła się
odprawa przedstawicieli
przedsiębiorstw Centralnego
Przemysłu Gastronomicznego
z województw poznańskiego
i zielonogórskiego. W nara-
dzie, która miała na celu o-
mówienie sprawy rozliczeń i
likwidacji mank, wzięli u-
dział dyrektorzy, sekretarze
komitetów zakładowych
PPPR oraz główni księgowi
poznajskich, kaliskich, o-
strowskich, leszczyńskich,
goleńskich, zielonogór-
skich i gorzowskich zakła-
dów gastronomicznych.

Jeszcze o ziemniakach

Okres zakupów ziemniaków
na zimę jeszcze się nie skończył.
W związku z tym podajemy do
wiadomości, że (jak informuje
nas Związek Okręgowy Związku
Zawodowego Pracowników Rol-
nictwa — Referat Ekonomiczny)
każdy pomagający przy wykopa-
kach w PGR-ach może zakupić
ziemniaki po 20 zł za 100 kg.
i to za całe wynagrodzenie, które
otrzyma za pracę w polu.

Zaniedbany gmach

Do reprezentacyjnych budyn-
ków w Żarach należy m.in. 3-
piętrowy gmach Prezydium
MRN, znajdujący się przy pla-
cu J. Marchlewskiego. Oprócz
biur znajdują się tam dwie
świetlice oraz biblioteka miej-
ska wraz z czytelnia. Zrujno-
wany swego czasu kompletnie
fronton budynku całkowicie od-
budowano, nadając mu pierwot-
ną formę. Szkoda, że budynek
od tyłu oraz strony południo-
wej przedstawia się nadal nie-
szczególnie.

Spód opadającego tynku wy-
glądał skruszałe cegły. Speka-
ne ściany i śmietnik pod mura-
mi sprawiają bardzo przykre
wrażenie. Świetlice, znajdujące
się w tej części gmachu
prawie nikt nie odwiedza, bo
nikt też się nią nie opiekuje.
Dotychczas wyremontowano i
oddano do użytku w Żarach wie-
le budynków mieszkalnych, od-
gruzowano wiele placów, urzą-
dzono kilka skwerów i trawni-
ków, ale o reprezentacyjnej się
działce MRN nikt jeszcze nie
pomyślał. (pp)



— Jak się czuję w rękawiczkach?... Och, zupełnie
dobrze! — powiedziałby mały lewec z poznańskiego
Zoo, gdyby umiał mówić. Zresztą o dobrym samopo-
czuciu świadczy najlepiej zadowolona mordka i spo-
kój, z jakim pozuje do zdjęcia.

Trwają ostatnie przygotowania

Tegoroczny Miesiąc Po-
głębiania Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej zapowiada się
bardzo interesująco. Od
dłuższego już czasu we
wszystkich miejscowościach
naszego województwa trwa-
ją przygotowania, które na-
dadzą obchodom Miesiąca
specjalnie uroczysty cha-
rakter.

Zarząd Oddziału Powiato-
wego TPP-R w Kościanie od-
był z wszystkimi komórkami
gminnymi odprawę, na której
ustalono program obchodu
Miesiąca Pogłębiania Przyjaź-
ni. W 39 zakładach pracy w
Kościanie odbędą się ma-
sówki, połączone z aktualny-
mi prelekcjami. Pogadanki
o zdobyczach kulturalnych,
gospodarczych i politycznych
Związku Radzieckiego nade-
rnie miejscowy radiowe-
zeł. Przygotowuje się także
wiele imprez artystycznych.
Z rozwojem literatury ra-
dzieckiej pozna społeczeń-
stwo specjalnie zorganizowa-
na wystawa oraz punkty
sprzedaży książek. Powiat
przygotowuje się do manife-
stacyjnego uczczenia Miesią-
ca Pogłębiania Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej. W Czem-

Z Ziemi Lubuskiej

Budowa nowej linii tram-
wajowej do Gorzowskich Za-
kładów Włókien Sztucznych,
która przebiegać będzie uli-
cami: Podmiejską, Pomorską
i Walczką posuwa się szyb-
ko naprzód. Na przestrzeni
całej budowy założono już
sieć napowietrzną, obecnie
trwają prace przy układaniu
szyn. Robotnikom MPK po-
magają w budowie pracow-
nicy Fabryki Sztucznego
Włókna. (czm)

W Międzyrzeczu - Obrzy-
cach odbył się ostatnio od-
czyt n. t. Konstytucji Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludo-
wej, zorganizowany stara-
niem Towarzystwa Wiedzy
Powszechnej. Po odczycie
młodzież Domu Harcerza w
Międzyrzeczu wystąpiła z
częścią artystyczną. (MP)

Budynek przy ul. 2 Lutego
nr 6 w Skwierzynie od dłuż-
szego czasu jest niezamiesz-
kały, mimo, że odczuwa się
tam brak mieszkań dla ro-
botników. Władze miejskie
winny jak najprędzej zająć
się opuszczonym budynkiem,
by uniknąć jego dalszej de-
wastacji.

W gmachu ORZZ w Zieło-
nej Górze odbyła się konfe-
rencia pracowników służby
zdrowia woj. zielonogórskie-
go, podczas której kierownik
Wydziału Zdrowia Prezydium
WRN — dr Dziedziuchowicz
wręczył trzem wyróżniającym
się pracownikom PCK
odznaki honorowe (MP)

Bogdaniec (pow. Gorzów)
doczekał się nareszcie pięk-
nie urządzonej izby porodow-
wej, znajduje się ona przy
ul. Bohaterów Stalingradu.
Kierownikiem izby jest po-
łożna Maria Dąbrowska.

Dyrektorem technicznym
Żarskich Zakładów Przem-
ysłu Odzieżowego mianowano
byłego robotnika Maurycego
Korta, odznaczonego brązo-
wym krzyżem zasługi. (pp)

pinu, Krzywiniu, Kamieńcu,
Śmiglu, Wielichowie, Buczu i
Starym Bojanowie odbędą się
uroczyste akademie o bogatej
części artystycznej. Kina
miejskie i objazdowe wyświe-
tla w tym czasie najnow-
sze filmy produkcji radzieck-
iej. Do akcji propagando-
wej włączyły się ekipy łącz-
ności miasta ze wsią, które
odwiedzą 48 miejscowości.
Rozpisany konkurs na naj-
lepszą gazetkę ścienną o te-
matyce związanej z życiem
ludzi radzieckich, zmobilizu-
je niewątpliwie komitety
świetlicowe do specjalnego
wysiłku. Dla zwycięzców
przewiduje się cenne nagro-
dy. Niemal wszystkie zarzą-
dy kół TPP-R w powiecie po-
stanowiły rozwinąć akcję ma-
sowego werbunku nowych
członków i uaktywnić pracę
organizacyjną.

Na specjalnym zebraniu o-
mówiono też program obcho-
du Miesiąca Pogłębiania Przy-
jaźni Polsko-Radzieckiej w
miejscie i gminie Jutrosin.
Złożą się na niego akade-
mie, wieczornice i odczyty, z

Na przykładzie 3 powiatów

Liczy, które cieszą

Program Frontu Narodowego
między innymi przewiduje ta-
kie rozmieszczenie szkół 7-
klasowych, aby mogła uczęsz-
czać do nich wszystka wiejs-
ka młodzież. Jest to tylko
jedno z wielkich zamierzeń
władz ludowych w dziedzinie
oświaty i kultury. Kraj nasz
bowiem potrzebuje coraz świat-
lejszych obywateli.

Dla podniesienia oświaty i
kultury na wsiach wiele już do-
konano, toteż jest rekojmia, że
dalsze plany zostaną w pełni
zrealizowane. Oto, co mówią
liczby, liczby suche, a przecież
zawierające bogatą treść doko-

nanych już przemian. Ograni-
czamy się jedynie do trzech po-
wiatów: kościańskiego, krotos-
zyńskiego i kolskiego.

W powiecie kościańskim jest
już 38 siedmioklasowych szkół
podstawowych, a było ich tylko
9. W wielu szkołach wzmocnio-
no liczbę nauczycieli. W Sta-
rym Bojanowie, zamiast 2 na-
uczycieli, uczy obecnie 6, w
Głuchowie i Obrzykach uczy
po 4 nauczycieli (dawniej po
1). Tyleż nauczycieli uczy w
Kluczewie, Lubiniu, Przysiecu
Starej, a po 5 nauczycieli w Bu-
czu i Witkowie Polskim (daw-
niej po 1 i po 2). Ogółem w
powiecie 288 nauczycieli uczy
8,5 tysiąca dzieci w 93 szko-
łach. W roku 1939 etatów na-
uczycielskich było 220. Oprócz
powiększenia ilości sił naucz-
cielskich władze oświatowe wy-
budowały, lub rozbudowały wie-
le szkół, dając 34 nowe izby
szkolne. 16 szkół zelektryfiko-
wano, a 29 szkół zaopatrzone w
aparaty radiowe. W przedszo-
łach również zanotowano po-
ważne osiągnięcia. Było ich
przed wojną tylko 6, obecnie
jest 52, a korzysta z nich 1100
dzieci.

I w powiecie krotoszyńskim
wiele się zmieniło. W roku
1939 uczęszczało tam 208 nauczycie-
li. Dziś ich jest 264. Na jed-
nego nauczyciela przypadało 54
uczniów, obecnie — 30. Do 7
klas uczęszczało do roku 1939
— 99 uczniów, dziś — 1.233. O-
prócz olbrzymich sum wydawa-
nych przez państwo na zaopa-
trzenie i wyposażenie szkół
podstawowych, która rodziciel-
skie dołożyły 320 tysięcy zł,
dając tym samym dowód, że
społeczeństwo popiera material-
nie szkolnictwo na swym tere-
nie i pomaga państwu.

Inne nieco liczby podał nam
nasz korespondent z Kola, nie-
mniej radosne i świadczące o
wielkim pędzie młodzieży do
oświaty, którą w pełni uprzy-
stępniły najbardziejym wład-
ze ludowe. Oto małe zesta-
wienie roku 1939 z bieżącym
rokiem. Maturzystów przed
wojną było w Kole 28, w tym
roku opuściło tamtejsze szkoły
ogólnokształcące 120. Naukę w
szkołach zawodowych pobiera-
ło w 1939 r. — 70 uczniów, w
tym roku — 1.250 uczniów. Na
studia wyższe w 1939 r. wyje-
chało... aż 3 maturzystów, w
tym roku — 190, obecnie na
wyższych uczelniach znajduje
się 400 młodzieży z powiatu ko-
lskiego.

A więc: nowe sale szkolne,
liczniejsze kadry nauczyciel-
skie, coraz więcej 7-klasowych
szkół, coraz więcej młodzieży ro-
botniczo-chłopskiej w szkołach
średnich, coraz więcej jej na
wyższych uczelniach. Oświata
staje się własnością ogółu.

Daliśmy przykład osiągnąć
w tej dziedzinie tylko 3 powia-
tów, a przecież każdy inny ma
także dużo ich do zanotowania.
Co roku przybywać będą nowe
liczby, będą one jeszcze rado-
śniejsze i będą nas napawać
dumą. (pr.)

1 KRONIKA LISTOPAD



SOSOTA
Wszystkich
Świątecznych
Słońce w.: 6.48
zach.: 16.23
Księżyc w.: 15.34
zach.: 6.15

Przeważnie pochmurno i
miejscami opady, zwłaszcza
w dzielnicach południowo-
wschodnich z przejaśnieniami
w północno-zachodnich
dzielnicach kraju. Tempera-
tura maksymalna od +8 st.
do +12 st. C. Wiatry słabe
lub umiarkowane przeważ-
nie północno-wschodnie i pół-
nocne.

Szkoły zawodowe czekają...

Szanowna Redakcjo!

1 kwietnia br. zostałem
przyjęty do Szkoły Przy-
spობienia Zawodowego
nr 18 w Częstochowie, do-
kład skierowała mnie Po-
wiatowa Komenda SP w
Kaliszu.

W szkole przygotowuje
się do pięknego zawodu
hutnika. Dostaję bezpłat-
nie całkowite utrzymanie i
ubiór. Na każdym kroku
spotykam troskliwą opiekę
wychowawczą. Koledzy, któ-
rzy uczą się razem ze mną,
są tak samo synami robot-
ników. Wiele z nich pra-
cowało kiedyś w kulkach
wiejskich za marne jedze-
nie. Po nauce uprawiają
sport w pięknej sali gim-
nastycznej i korzystamy z
bogatej biblioteki. W świet-
licy na pieśniach i tańcach
upływa nam czas wolny od
zajęć. Moi rodzice, którzy
posiadają 0,24 ha ziemi w
Kościele (pow. Kalisz), nie
martwią się o moje losy,
bo troszczy się o mnie wła-
dza ludowa.

Z dniem 15 października
wyszło z naszej szkoły 250
absolwentów. Jako wykwal-
fikowani hutnicy będą oni
swą pracą budować pod-
stawy socjalizmu. Ja zaś
zostałem wytypowany do
technikum. Będę się uczył
dalej. Dostanę tam stypen-
dium, wyżywienie i ubra-
nie.

Chciałbym, żeby mój list
trafił do wszystkich chłop-
ców, którzy jeszcze dziś
siedzą w domach, albo da-
ją wyzyskiwać się przez bo-
gaczy wiejskich. Niech i ci
chłopcy przyjdą się uczyć.
Nasza szkoła przyjmuje
zgłoszenia młodzieży od 16
do 18 lat przez Pow. Ko-
mendę SP.

Leonard Baranowski
uczeń S. P. Z. nr 19
w Częstochowie

Chwała braciom ra-
dzieckim, pomagają-
cym w budowie
Warszawy!



Grzybobranie

Pisze do nas maszynista
parowozowni Józef Po-
laszek, zamieszkały w Lesz-
nie przy ul. Wolności 13, że
w jego mieszkaniu partero-
wym można zobaczyć w
kuchni liczne i okazałe grzy-
by rosnące pod podłogą.

W jaki sposób można zoba-
czyć? przez podłogę? czyżby
podłoga była szklana?

Nie. Nie jest szklana. Jest
— ażurowa. Tak, ażurowa, to
znaczy z licznymi otworami
wytoczonymi przez wilgoć i
grzyb. Niektóre dziury mają
wielkość 80 cm w kwadracie.

Pomijając osobliwe wyzie-
wy wydobywające się otwo-
rami spod podłogi, stan taki
jest przyczyną wielu zabaw-
nych epizodów w życiu ro-
dziny Polaszków. A to noga
wpadnie komuś w dziurę, a
niesiony talerz z zupą — po
wykonaniu kilku imponują-
cych ewolucji — wyładowuje
na sukni niosącej. A to nóż
wyleci komuś z ręki i — szu-
kaj wiatru w polu, a noża
pod podłogą, bo właśnie
spadł prosto w otwór.

Ponieważ jednak zdarzały
się i mniej wesołe przygody

(raz wpadło pod podłogę
dziecko a raz żona, kalecząc
się dotkliwie), ob. Polasek
zwrócił się do administra-
tora domu z prośbą o remont
podłogi. Administrator po-
wiadomił z kolei Prezydium
MRN, wskutek czego miesz-
kanie Polaszków jęły odwie-
dzać liczne komisje, zarówno
budowlane jak i sanitarne.
Miłe te wizyty, wciąż na no-
wo rozbudzające uśpięne na-
dzieje, nie zdołały jednak
same w sobie zmienić stanu
faktycznego, tj. załatać dziur
w podłogę.

Dziury jak były, tak są.

Od roku.
Nie widząc innego wyjścia,
zakłopotany maszynista zwr-
ca się za naszym pośrednic-
twem do instancji nadrzęd-
nej, tj. do WRN w Poznaniu
z prośbą o pozytywne rozpa-
trzenie jego prośby. Sądzi-
my że WRN z łatwością znaj-
dzie środki, aby temu zara-
dzić — na odroędnie zaś
komisje wpłynąć, aby zarzu-
ciły biurokratyczny styl pra-
cy.

Grzybobranie w kuchni
może być zabawne, ale nie
przez rok.

JASKI

Teatry w Poznaniu

OPERA — godz 19
„Cyganeria”
POLSKI — g. 18.30
„Balladyna”
NOWY — g. 19
„Król i aktor”
KOMEDIA MUZYCZ-
NA — g. 19 — „Pod-
łotek”
MEODEGO WIDZA —
g. 16 — „O Jezu za-
kłętym”
CYRK nr 7, ul. Nie-
złomnych — codzien-
nie godz. 19.30, w
niedz. g. 15.30 i 19.30

Kina w Poznaniu

APOLLO: g. 14 „Czło-
wiek bez jutra”, g.
16, 18 i 20 „Nędzni-
cy” (I część), niedz.
por. g. 11 „Człowiek
bez jutra”
BAŁTYK — godz. 11 i
13.30 „Ditta” (od lat
18), g. 16, 18 i 20 —
„Kariera w Paryżu”,
niedz. por. g. 10 i 12
„Ditta”
MUZA — g. 11 „Car-
men w Hollywood”,
g. 14, 16, 18 i 20 „Cy-
wil na stadionie”,

CO — GDZIE — KIEDY

niedz. por. g. 10 i 12
„Carmen w Holly-
wood”
RIALTO — g. 10 —
„Sport milionów”,
g. 12, 13.15 i 14.30 —
„Lis chytuszek”, g.
16, 18 i 20 „Express
Moskwa—Ocean Spo-
kojny”, niedz. por. g.
10 „Sport milionów”,
g. 12, 13.15, 14.30 „Lis
chytuszek”
WARTA — g. 10 i 12
„Milcząca barykada”,
g. 14 i 16 „Zwycięski
powrót”, g. 18 i 20
„Zawieja”, niedz.
por. g. 10 i 12 „Mil-
cząca barykada”
METALOWIEC — g.
17 i 19.30 „Cienie na
torach”
PIAST — g. 17 i 19 —
„Rada bogów”
WOLNOŚĆ (Swarzedz)
g. 18 i 20 „Bohatero-
wie Mandurii”
KINO W PUSZCZY-
KOWIE — g. 19 —
„Dziewczyna o bła-
łych włosach”

FOTOPLASTIKON —
g. 10—22 — „Francja
północna”

Wystawy w Poznaniu

PARK KULTURY, ul.
Grunwaldzka — g.
11—19 „Wielkopolska
wczoraj, dziś i ju-
tro”
MUZEUM ARCHEO-
LOGICZNE ul. A
Lampowca 27/29 — g.
9—15
MUZEUM NARODO-
WE — g. 10—15 —
„Prace rzeźbiarzy
poznajskich”, „Leon
Wyczółkowski”
CBWA — g. 10—17 —
„Jesienna wystawa
prac Zw Polskich
Artystów Plastyków
Okr. Poznańskiego”

POLSKI ZW. ART. —
PLAST ul. 27 Grud-
nia 4 — „Wstawa
jubileuszowa J. Krzy-
żńskiego w 30-lecie
pracy”
POLSKIE TOW. FOT.
ul. Paderewskiego 7
„Wystawa prac Ada-
ma Śmiałńskiego”

Radio

Wiadomości:
6, 7, 8, 17, 21, 23.50
Koncerty:
6.10 — poranny, 7.10
od melodii do melo-
dii, 8.20 — popular-
ny, 9.10 — muzyka
klasyczna, 9.50 —
muzyka ludowa, —
11.52 (P), 12.04 — mu-
zyka ludowa, 12.15
„Widma” Moniuszki
13.53 — mandolini-
stów, 14.10 (P) — mu-
zyki popularnej, —
16.20 (P) — muzyka
różnych narodów, —
17.15 utwory skrzyp-
cowe, 19.30 — chopi-
nowski, 20, 21.30 —
muzyka o zmierzchu
22.20 — muzyka ope-
rowa

WYDAWCA: Instytut Prasy
„Czytelnik”

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań ul. Grun-
waldzka 19 p. pr. Telefon:
centrala (dla wszystkich działy)
62.70, 64.75, redaktor naczelny
78.76, sekretarz redakcji 74.36
dział miejski 79.88, dział listów
i interwencji 78.57, 78.64, redak-
tor dyżurny (do godz. 22) 64.75
drukarnia (nocny) 64.72, Godzi-
ny przyjęć w redakcji: od 10
do 12

ADMINISTRACJA: Poznań ul.
Grunwaldzka 19 parter

PRENUMERATA: zamówienie
przyjmuje wszystkie urzędy
pocztowe listonosze oraz kioski
gazetowe

OGŁOSZENIA: Biuro Ogło-
szeń BSW Prasa Poznań, ul.
Świerczewskiego 3, tel. 62.31
konto PKO Poznań 5 5220 110
Biuro czynne od 7 do 16.30, w
soboty do 14.30. Za dział ogło-
szeń redakcja nie odpowiada

DRUKARNIA: Zakłady Gra-
ficzne im. Marcina Kasprzaka
Poznań ul. Wawrzyniaka 39

K-3—38143